

SKUP SŁOMY

Cena: Do 300 zł/t

(83) 355 75 23
(83) 355 75 14

* Z dostawą do Zakładu KKIS
* Dostawa od maja 2023 * Ograniczona ilość kontraktów.

Chodel: Powiat zamyka szkołę. Co z pracownikami?

Agnieszka Maj **23**

Opole: Stempin i Stachowicz uciuli najwięcej

105 tys. zł **109 tys. zł**

Dariusz Stachowicz, przewodniczący RM w Opolu Lub.
Marcin Stempin, radny **24**

W

opole.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska **20 lat**

Wydawnictwa

2 - 8 sierpnia 2022 r. ■ nr 31 (386) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Burmistrz Józefowa sypnął kasą i miał premię lotną koło urzędu



Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą

W sobotę wyścig Tour de Pologne przejechał przez pięć gmin naszego powiatu. Kolarze zaliczyli w Józefowie premię lotną, w Dobrem - górką.

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl

STR. 5

Poniatowa: Kapelusznik z ogniem oczarował dzieci **s. 2**

Opole Lubelskie: Centrum rozkopane, mieszkańcy muszą uzbroić się w cierpliwość **s. 20**

Karczmiska: Zimą ciuchcią w ogrzewanym wagonie **s. 20**

Łaziska: Spędź wakacje na Orliku **s. 22**

Chodel: Wójt z przewodniczącą na kosie. Jak wyobrażają sobie dalsze rządzenie?

Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu

Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel **s. 23**

„Nadal jestem na taką współpracę otwarta”

„Dalsza współpraca bez zmian”

Wisła zabrała życie wędkarzowi z Opola Lubelskiego

Śledztwo w sprawie tragedii wszczęła prokuratura z Lipska. **s. 3**

W poszukiwania zaangażowanych zostało 40 funkcjonariuszy i cztery łodzie

Opole Lubelskie: Żłobek Miejski ma nowego dyrektora

Kto nim został? **s. 20**

Wilków chce mieć strefę aktywnego wypoczynku

s. 22

Zosin: Mercedesem wjechał w opła

s. 4

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

S T O P K A

WSPÓLNOTA



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU KUPISZ LEKI
W NOCY I WEEKEND

Od 1 do 7 sierpnia

Dyżur całodobowy: Apteka,
Opole Lubelskie, ul. Piłsudskie-
go 1, tel. (81) 827 20 13

Dyżur wspomagający: Apte-
ka Melisa na Rogu, Poniatowa,
ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81)
827 51 24

Od 8 do 14 sierpnia

Dyżur całodobowy: Apteka
Witaminka, Poniatowa, ul. 1
Maja 8, tel. 820 21 77

Dyżur wspomagający:
Apteka, Opole Lubelskie, ul.
Puławska 2, tel. 827 21 54



KRONIKA STRAŻACKA

23 lipca

- Poniatowa Wieś: Plama oleju
na drodze.

25 lipca

- Kępa Gostecka: Poszukiwanie
zaginionego człowieka. - Głod-
no: Pożar poszycia leśnego.

27 lipca

- Kazimierzów: Drzewo na jezdni.
- Poniatowa: Pomoc w otwar-
ciu mieszkania.

- Piotrawin: Usuwanie gniazda
szerszeni.

28 lipca

- Wólka Polanowska: Usuwanie
gniazda os.

29 lipca

- Zosin: Wypadek drogowy.

AG

Kapelusznik z ogniem
oczarował dzieci

PONIATOWA: Połknął
palącą się pochodnię,
skakał na płonącej
skakance i zagłował ki-
jem śmierci. W zamian
dostał gromkie brawa
i okrzyki zachwytu.

Mowa o Kapeluszniku z og-
niem. Tak nazywa siebie po-
chodzący z Łodzi Paweł Janus.
W miniony piątek gościł w Po-
niatowej. Do miasteczka wpadł
niespodziewanie i nawet nie
liczył, że tak dużą i wyjątkową
będzie miał publiczność. A ta
przyjęła artystę żywiołowo po
tym, jak zgotował jej dawkę gro-
zy i radości.

Kapelusznik uwielbia występować
przed publicznością.

- Sprawia mi to ogromną ra-
dostć, bardzo się cieszę, że mogę
komuś humor poprawić, odro-
binę uśmiechu dać i zaskoczyć
- mówi Paweł Janus, na co dzień
student pedagogiki. Od czterech
lat w różnych miastach Polski
występuje z pokazami ognia.

O tym, że zabawa z ogniem
do bezpiecznych nie należy, wie
każde dziecko.

- Pokazy z ogniem jest to
trudna sztuka i niebezpieczna,
ponieważ zawsze można
podpałić się. Na początku, gdy
jeszcze nie wiedziałem, jak
niektóre techniki wykonać,
to czasami zdarzały się wpadki,
dwukrotnie sobie koszulkę
podpaliłem. Zdarzyło się też,
że płonący kij wylądował mi
na plecach. Na szczęście za-
kończyło się na oparzeniach



Jedna ze sztuczek. Kapelusznik wykorzystał do niej specjalny but do skakania i płonącą skakankę



Weronika Urbańska

z Poniatowej

- Takie pokazy powinny być czę-
ściej w naszym mieście. Pierwszy
raz oglądałam je. Wszystko bardzo
mi się podobało. Najbardziej, jak
pan wkładał palącą się pochodnię
do buzi.

pierwszego stopnia - opowiada
Kapelusznik.

Piątkowy pokaz fireshow zo-
rganizowało Stowarzyszenie Nie-
złomna Polska - Dobre Słowo
z Poniatowej.



Kuba Szpakowski

z Jasieńca

- Pokaz w wykonaniu ogniomistrza
bardzo mi się podobał. Pierwszy
raz w życiu widziałem coś takiego.
Najfajniejszym momentem było,
jak pan skakał na płonącej skakan-
ce. Nie bałem się, wiedziałem, że
nie zapali się.

- Mamy wakacje, czas odpo-
czynku i relaksu, aby wakacje
w mieście były ciekawsze, po-
myślałem, że dobrą formą roz-
rywki może być właśnie pokaz
ognia. Frekwencja pokazała, że



Oliwia Tomasiak

z Olsztyna

- Wakacje spędzam u dziadków
w Poniatowej. Uwielbiam to
miasto, bardzo fajnie się tu bawię.
Pierwszy raz widzę taki pokaz, bo
Olsztyn to bardzo duże miasto, ale
niestety takich pokazów u nas nie
ma i wielka szkoda.

to był trafiony pomysł - mówi
Michał Kramek, prezes stowa-
rzyszenia.

Były również zabawy dla
najmłodszych i nagrody.

JA

NIE PRZEGAP

27 - 28 sierpnia - Festi-
wal Food Trucków. Opole
Lubelskie, park miejski, od
godz. 12

28 sierpnia - Dożynki Gmin-
ne w Zofiance.

4 września - Dożynki Gmin-
ne w Józefowie nad Wisłą,
godz. 11.30.

(ja)

R E K L A M A

EKO-NOVA Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
2 sierpnia	DOGTARIAN. PSI MUSZKIETERIER	11.00	2 D	10 zł
4 sierpnia	BUZZ ASTRAL	11.00	2 D dubbing	10 zł
5 - 7 sierpnia	NIEZGASZALNI	16.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
5 - 7 sierpnia	NA CHWILĘ, NA ZAWSZE	18.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
5 - 7 sierpnia	THOOR: MIŁOŚĆ I GROM	20.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł

R E K L A M A

METAL-SPAW 691 666 596
usługi spawalnicze fb.me/metalspaw91

OGRODZENIA panelowe betonowe montaż

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO - WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU

Kiedy dokładnie doszło do tragedii, tego na razie nie wiadomo

Wisła zabrała życie wędkarzowi z Opola Lubelskiego

53-latek pojechał nad Wisłę na ryby. Do domu już nie wrócił. Jego ciało wyłowili strażacy.

Kiedy dokładnie doszło do tragedii, tego na razie wiadomo. Ciało mieszkańca Opola Lubelskiego zostało wyłowione w poniedziałek (25 lipca).

- W poniedziałek rano otrzymaliśmy zgłoszenie o zaginięciu mężczyzny i od razu rozpoczęliśmy poszukiwania – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

53-latek pojechał na ryby. Wybrał się w okolice Kamienia. I ślad po nim zaginął. Nie wrócił do domu i nie nawiązał kontaktu z rodziną. Najbliżsi postanowili powiadomić policję.

W akcję poszukiwawczą zaangażowanych było kilkadziesiąt osób, policjantów wspierali strażacy zawodowi i ochotnicy. W sumie 40 funkcjonariuszy i cztery łodzie przeszukiwały rzekę na odcinku między Kępą Gostecką a Zakrzowem oraz zarosła wzdłuż rzeki. Niestety finał był tragiczny.

- Około godziny 14.10 nasi strażacy znaleźli zwłoki poszukiwanego mężczyzny. Znajdowały się w wodzie, na płyciźnie na wysokości wsi Zakrzów - podaje st.kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.



W poszukiwaniu wędkarza zaangażowanych było 29 strażaków, kilkunastu policjantów i cztery łodzie

W związku z tym, że ciało wędkarza znajdowało się już po mazowieckiej stronie Wisły, postępowanie w sprawie prowadzi lipska prokuratura.

- Zostało wszczęte śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Zarządzona jest sekcja zwłok – usłyszeliśmy w środę od Stanisława Konopki, zastępcy prokuratora rejonowego w Lipsku.

Jej wyniki pozwolą odpowiedzieć na pytanie, jaka była przyczyna zgonu.

Agnieszka Ciekot



st.kpt. Rafał Dobraczyński,
rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim
- Około godziny 14.10 nasi strażacy znaleźli zwłoki poszukiwanego mężczyzny



asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim
- W poniedziałek rano otrzymaliśmy zgłoszenie o zaginięciu mężczyzny i od razu rozpoczęliśmy poszukiwania

Burmistrz Józefowa: Żona przewodniczącego Rady Miejskiej nie jest sekretarzem

Tymczasem w Józefowie nad Wisłą od pewnego już czasu huczy o zatrudnieniu małżonki Piotra Stojaka na intratnym stanowisku. Jak jest naprawdę?



Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą
- Jest w strukturze organizacyjnej stanowisko sekretarza, natomiast w najbliższej przyszłości nie przewidujemy konkursu

Na sesji absolutoryjnej mieszkaniarza zarzucił przewodniczącemu Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą nepotyzm, a dokładnie zatrudnienie jego żony na stanowisku sekretarza gminy. Piotr Stojak odpowiadając na zarzuty, stwierdził, że nie zgłosił się nikt chętny, kto mógłby zająć stanowisko sekretarza i na razie tak jest, a czas pokaże, co dalej.

W Biuletynie Informacji Publicznej nie znaleźliśmy ogłoszenia o konkursie na stanowisko sekretarza. Mimo to postanowiliśmy sprawdzić w urzędzie, czy żona Stojaka pracuje już jako sekretarz.

- Pani Stojak nie pracuje w Urzędzie – zapewnia Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą. - Nie było konkursu na stanowisko sekretarza, jak może być stanowisko sekretarza obsadzone bez konkursu? – pyta retorycznie.

Zdaniem Kapicy, mieszkaniarza biorący udział w debacie nad raportem o stanie gminy posłuchał się plotek i zamiast zadawać pytania merytoryczne, w sprawie raportu, zainteresował się zupełnie innymi sprawami. A on sam był zajęty dokumentami i nawet nie zwrócił uwagi na przepychanki.

Prezes Fundacji Wolności przyznaje, że nie ma zakazu zatrudnienia na stanowisku sekretarza gminy osoby, która prywatnie jest żoną przewodniczącego rady.

- W tym przypadku dostrzegam jednak wyraźny konflikt interesów. Sekretarz gminy jest zatrudniony przez burmistrza, a w ramach swoich obowiązków odpowiada za organizację pracy urzędu, obsługę prawną, organizację wyborów, np. tych do rady gminy – zwraca uwagę Krzysztof Jakubowski, prezes Zarządu Fundacji Wolności.

Agnieszka Gołębiowska



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
22 lipca	Zofianka	66-latek z gm. Poniatowa	rower	1,78
22 lipca	Adelina	28-latek z gm. Chodel	volkswagen	1,32
22 lipca	Mazanów	43-latek z gm. Józefów nad Wisłą	honda	3,32
24 lipca	Opole Lubelskie	53-latek z gm. Opole Lub.	rower	2,54
25 lipca	Wilków	28-latek z gm. Wilków	rower	0,9
25 lipca	Wilków	43-latek z gm. Wilków	rower	0,38
26 lipca	Zadole	31-latek z gm. Opole Lub.	rower	1,8
26 lipca	Zastów Polanowski	48-latek z gm. Wilków	rower	2,60
26 lipca	Kłodnica	28-latek z gm. Wilków	ciężarówka	2,24
26 lipca	Kolonia Głusko	36-latek z gm. Karczmiska	rower	0,4
26 lipca	Zastów Karczmiski	52-latek z gm. Wilków	rower	1,18



NEKROLOGI

PONIATOWA

Krzysztof Urbański, 67 lat
Poniatowa, zm. 23 lipca

Stanisław Chudowolski, 79 lat
Kowala Druga, zm. 25 lipca

Zbigniew Skórski, 70 lat
Leśniczówka zm.26 lipca

Marianna Makulus, 81 lat
Rogów, zm.28 lipca

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Poniatojewie – Usługi Pogrzebowe,
ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Zofia Skamrot, 81 lat
Skoków, zm. 25 lipca

Wojciech Woś, 84 lata
Opole Lubelskie, zm. 22 lipca

Marian Cielma, 82 lata
Nieszawa, zm. 24 lipca

Barbara
Saran-Kiełbasa,
38 lat
Bielsko, zm. 25 lipca

Janina Szkutnik, 75 lat
Karczmiska, zm. 27 lipca

Zakład Pogrzebowy ONYX
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880



R E K L A M A

Wokół podwyżki,
a w Kasie Unii Lubelskiej...
tniemy ceny pożyczek



RRSO 21,46%

KASA
UNII LUBELSKIEJ

PUŁAWY ul. Piłsudskiego 57, tel. 81 883 34 02
OPOLE LUBELSKIE ul. Lubelska 13, tel. 81 827 34 35

Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, miejsce pracy, pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto/rodzaj umowy
Lakiernik samochodowy, Puławy/AUTO PIKUL	1	3010 zł/umowa o pracę
Blacharz samochodowy, Puławy/AUTO PIKUL	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy – elektromechanik, Puławy/AUTO PIKUL	1	3010 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Puławy/AUTO PIKUL	1	3010 zł/umowa o pracę
Piekarz, Markuszów/u Piecyka	1	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. B, Markuszów/u Piecyka	1	3100 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/HAŁO BUS	1	6000 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Klikawa/ARTBUD	1	4500 zł/umowa o pracę
Lakiernik, Klikawa/ARTBUD	1	4700 zł/umowa o pracę
Brakarz, Klikawa/ARTBUD	1	4700 zł/umowa o pracę
Referent ds. księgowości, Puławy/BR Andrzej Chałás	1	3300 zł/umowa o pracę
Nauczyciel j. angielskiego i j. hiszpańskiego, Nałęczów/PLSP	0,45	3079-4224 zł/umowa o pracę
Nauczyciel podstaw przedsiębiorczości, LO w Albrechtówce	0,02	170-210 zł/umowa o pracę
Nauczyciel EDB, LO w Albrechtówce	0,05	335-420 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, LO w Albrechtówce	0,1	670-840 zł/umowa o pracę
Magazynier mięsa i wędlin, Dobrosławów/ZM	1	3800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca – kasjer, Puławy/ARWENA	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Zarzecz/Radosne Przedszkole	1	3500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel WDŻ, Leokadiów/SP	0,06	427-578 zł/umowa o pracę
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Leokadiów/SP	0,28	1882-2582 zł/umowa o pracę
Logopeda, Leokadiów/SP	0,28	1539-2112 zł/umowa o pracę
Psycholog, Leokadiów/SP	0,28	1539-2112 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Nałęczów/Kolorowe Kredki	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel j. niemieckiego, Leokadiów/SP	0,1	685-939 zł/umowa o pracę
Koordynator pracy biura/redakcji, Puławy/Dom Online	1	3800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Puławy	1	3010 zł/umowa o pracę
Ślusarz – mechanik, Zastawie/EKO-POL	1	3400 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. C, C+E, Puławy/Trans-Krusz	1	4000 zł/umowa o pracę

Mercedesem wjechał w opla

Na drodze wojewódzkiej na wysokości miejscowości Zosin (powiat opolski) w piątek tuż po godzinie 8 doszło do zderzenia dwóch pojazdów. Kierujący mercedesem 20-latek z gminy Józefów nad Wisłą wjechał w tył osobowego opla, za kierownicą którego siedziała 46-letnia mieszkanka gminy Chodel.

W wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń. Po przybyciu strażaków okazało się, że kierowca znajdują się już poza swoimi pojazdami. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, przesunięciu pojazdów na pobocze, udrożnieniu jednego pasa ruchu i kierowaniu ruchem. Strażacy odłączyli akumulatory w samochodach, usunęli też z drogi elementy pojazdów i płyny eksploatacyjne. Do akcji zadysponowani zostali strażacy z JRG KP PSP Opole Lubelskie (6), OSP KSRRG Opole Lubelskie (6), karetka oraz policja.



W wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń



20-latek z gminy Józefów nad Wisłą wjechał w tył osobowego opla, za kierownicą którego siedziała 46-letnia mieszkanka gminy Chodel

R E K L A M A

PRZYCHODNIA
CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małyś, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Luxmed Uzdrowisko - Nałęczów
Filia w Poniatowej ul. Lubelska 3

DERMATOLOG
Dr n. med. MONIKA DUDRA JASTRZĘBSKA
zarejestruj wizytę telefonicznie
81 501 60 12
lub na luxmednaleczow.pl

Konsultuje pacjentów dorosłych i dzieci
Przyjmuje w pon. 10:00 - 13:00

APARTAMENTY Osmolice W STAWACH
500 755 700 519 084 809
Apartamenty Osmolice w Stawach

WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- wysoki standard
- ciche i zielone osiedle
- idealne dla dzieci
- cena od 250 zł/doba

KORNEX
SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
odbiór makulatury
odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU
08-504 Uleź, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

NEKROLOGI

PUŁAWY
Krystyna Izabela Rybicka, lat 75
Puławy, zm. 19.07.2022
Jerzy Kowalski, lat 82
Puławy, zm. 24.07.2022
Mariola Kozak, lat 64
Gołęb, zm. 21.07.2022
Maria Stawińska, lat 94
Janowiec, zm. 23.07.2022
Marcin Michał Kowalski, lat 41
Puławy, zm. 23.07.2022,
Helena Czarnobil, lat 100
Puławy, zm. 24.07.2022,
Krystyna Szczepańska, lat 76
Gołęb, zm. 26.07.2022,
Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

W 24 NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Po raz drugi Tour de Pologne gościł w naszym powiecie

Burmistrz Józefowa sypnął kasą i miał premię lotną koło urzędu

W sobotę wyścig Tour de Pologne przejechał przez pięć gmin naszego powiatu. Kolarze zaliczyli w Józefowie premię lotną, w Dobrem - górską.

Trwa 79. Wyścig Tour de Pologne. Pierwszy etap z Kielc do Lublina wiodł przez powiat opolski. Kolarze pokonali 218,8 km.

Wyłożyli 30 tys.

Wyścig zawitał najpierw do gminy Józefów nad Wisłą. Tu, na wysokości magistratu, kolarze rozegrali Premię Lotną LOTTO. Wygrał ją Patryk Stosz.

Jak się okazuje gmina Józefów nad Wisłą była współorganizatorem wyścigu. Burmistrz zawarł umowę ze spółką Lang Team na współorganizację kolarskiego święta i zadeklarował dofinansowanie całego przedsięwzięcia.

- Cieszę się, że kolarz światowej sławy Czesław Lang zaproponował, aby trasa biegła przez naszą gminę. Koszt gminy to 30 tysięcy złotych na wsparcie tego wydarzenia, promocję gminy i samego Józefowa nad Wisłą - mówi Grzegorz Kapica, burmistrz miasta.

- Mam nadzieję na zwiększenie rozpoznawalności naszego, małego miasteczka dzięki ogromnemu zasięgowi medialnemu wyścigu oraz popularyzacji wśród mieszkańców zdrowego stylu życia, aktywnego spędzania czasu poprzez turystykę rowerową, którą można uprawiać grupowo, rodzinie lub indywidualnie - dodaje.

- Raz w życiu może się zdarzyć, że przez nasze tereny przejeżdża Tour de Pologne, jest to rozpoznawalny wyścig na świecie, więc grzechem byłoby nie skorzystać z możliwości promocji i pokazania się przy tym wydarzeniu - uważa Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą. - Mnóstwo osób ogląda wyścig. Być może coś ich skłoni do przejeżdżania do nas - dodaje.

Józefów nad Wisłą to jedyna gmina, która zdecydowała się wesprzeć finansowo organizację 79. Wyścigu Tour de Pologne. Trasa wyścigu prowadziła również przez



Józefów nad Wisłą. Na wysokości magistratu kolarze rozegrali Premię Lotną LOTTO. Wygrał ją Patryk Stosz



Dobre. Tu rozegrana została Premia Górski PZU. Bezkonkurencyjny okazał się Norweg, Jonas Abrahamson

gminy Łaziska, Wilków, Karczmiska i Poniatowa.

- My nie ponosimy żadnych kosztów, ponieważ u nas nie jest przewidziana żadna premia lotna w czasie wyścigu. Wyścig przejeżdża tylko przez teren gminy - mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Po Józefowie drugą miejscowością w której kolarze mogli zdobyć punkty było Dobre, w gminie Wilków. Tu rozegrana została Premia Górski PZU. Bezkonkurencyjny okazał się Norweg, Jonas Abrahamson.

- Do nas się nikt nie zwracał o dofinansowanie wyścigu. W związku z tym, że na terenie naszej gminy rozegrana została premia górski jako samorząd nie ponosimy żadnych kosztów - zapewnia wójt Kuś.

Pucowali miasto i wsie

Wyścig Tour de Pologne samorządowcy traktują jako doskonałą szansę na promocję ich gmin. Dlatego też chcieli wypaść jak najlepiej. Wielkie sprzątanie ruszyło

już na kilka dobrych dni przed pojawieniem się kolarzy. Koszono pobocza dróg, zamiatano ulice i skwery. W sobotę wszystko było dopięte na ostatni guzik.

- Przygotowywaliśmy się od strony porządkowej, żeby zadbać o jak najlepszy wizerunek gminy, bo wiadomo media ogólnopolskie i światowe będą transmitowały wyścig - podkreślał dzień przed imprezą zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

- Wykosiliśmy pobocza, żeby to pięknie wyglądało, centrum Łazisk też zostało posprzątane - usłyszeliśmy od wójta gminy Łaziska. - Chcemy zaprezentować się w jak najlepszym świetle przed całą Polską i światem. To jest dla nas duży zaszczyt, że ten wyścig przejeżdża przez teren naszej gminy - dodał.

Bez incydentów

Nad bezpieczeństwem jadących kolarzy i dopingujących ich kibiców czuwali policjanci i strażacy.



Na trasie przejazdu kolarzy dopingowali mieszkańcy. Każdy chciał uchwycić zawodników robiąc pamiątkowe zdjęcia i nagrywając filmiki

- Nasi policjanci zabezpieczali trasę przejazdu wyścigu. W przedsięwzięcie zaangażowanych było 13 funkcjonariuszy i dziewięć radiowozów. Akcją dowodził osobiście komendant. Obyło się bez incydentów - informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Do zabezpieczenia trasy wyścigu każda z gmin skierowała strażaków ochotników. W niektórych przypadkach kilkunastu, w innych kilkudziesięciu.

- Spadło to na nas jak grom z jasnego nieba. Przy pierwszej rozmowie organizator nie wspomniał o tym, aby drogi zabezpieczali też strażacy. Nie miałyby to pewnie większego znaczenia, bo gmina przy tak dużej imprezie nie wyłączała się, ale nikt o tym nie wspominał od razu i było to dla nas zaskoczeniem - przyznaje wójt gminy Wilków, który oddelegował 30 ochotników.

Wójt gminy Łaziska ponad 20. Zapytaliśmy organizatorów wyścigu, czy możemy liczyć na

zrekompensowanie wydatku związanego z zadysponowaniem strażaków, ale bezpośrednio nie odpowiedzieli. Przysłali nam gadzety związane z wyścigiem - mówi Karol Grzęda.

Dopingowaliśmy naszych

Jadących kolarzy dopingowała liczna rzesza mieszkańców. Niektórzy zostawili prace w polu i przejechali na trasę dopingować białoczerwonych.

- Kocham kolarstwo, dlatego nie mogło mnie dziś tu zabraknąć. Oglądałem ten wyścig co roku, w telewizji, ale to nie jest to co na żywo. Bardzo profesjonalnie to wyglądało. Przecież nie prezentowali choć szkoda, że tak krótko można na nich było popatrzeć - skomentował pan Andrzej, mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą.

Wyścig Tour de Pologne nie po raz pierwszy zawitał do powiatu opolskiego. Gościł już u nas przed laty. Jego 66. edycja,



Hania Słowik z Józefowa nad Wisłą

- Podobał mi się ten wyścig. Pierwszy raz na żywo widziałam jadących kolarzy, bo tak z dzieckiem oglądałam wyścigi w telewizji. Nie zdążyłam policzyć ilu Polaków jechało, bo jechali szybko, ale białoczerwonych widziałam w peletonie. Fajnie, że jechali przez nasze miasto. Myślę, że taki wyścig to dobry sposób na promowanie Józefowa nad Wisłą



Filip Hałas ze Studniska

- Przyjechałem z rodzicami do Józefowa zobaczyć kolarzy. Kibicowałem oczywiście Polakom. Nie wiem kto w polskiej drużynie jechał, nie znam składu. Sam jeżdżę rowerem i chciałbym zawodowo jeździć tak jak oni. Ubrałem się specjalnie w koszulkę czerwoną z napisem Polska, a mama zabrała białoczerwoną flagę. Tak dopingowaliśmy naszych



Zosia Bownik, Nikola Pastwa i Marcel Chmiel

- Podobały nam się rowery kolarzy. Niestety nie zdążyliśmy policzyć ilu ich jechało. Nie dało się. Za szybko jechali. My gramy w piłkę nożną i czasami zdarzy się, że jeździmy rekreacyjnie rowerami. Ale nie zamienilibyśmy piłki na rower, bo jak się gra w piłkę to można jeździć na różne wyjazdy. I to jest fajne

etap z Nałęczowa do Rzeszowa, prowadził przez gminę Chodel.

Agnieszka Ciekot

Kto uwije najpiękniejszy wieniec dożynkowy?

Zwycięzców poznamy podczas Dożynek Gminnych, które w tym roku 28 sierpnia odbędą się w Zofiance.

Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej zaprasza sołectwa i organizacje po-

zarządowe działające na terenie gminy do udziału w konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Termin zgłoszeń mija 20 sierpnia. Wieniec zaprezentowane zostaną podczas Dożynek Gminnych. Ich oceną zajmie się specjalnie powołana do tego komisja, w skład której wejdą, obok urzędników i przedstawicieli

cieli instytucji kultury, również lokalne media.

Organizatorzy określili wymagania, jakie mają spełniać wieniec. Ich wysokość nie powinna przekraczać 180 cm, a sam wygląd nie powinien budzić negatywnych skojarzeń, obrażać uczuć religijnych i poczucia moralności.

Przewidziane są nagrody. Twórcy najpiękniejszego wienca otrzymają 1000 zł, wieniec, który zajmie drugie miejsce - 800 zł, a trzecie - 600 zł. Po 300 zł przewidziane jest dla twórców wyróżnionych prac.

Sprawdź, czy dobrze widzisz

Mieszkańcy Poniatowej i okolic będą mogli bezpłatnie zbadać sobie wzrok. Taka okazja nadarzy się pod koniec sierpnia.

A dokładnie 25 sierpnia w Poniatowej pojawi się Opto-Bus. Mobilny gabinet okulistyczny

(ac)

zatrzyma się na parkingu przy Przychodni Pan - Vita, ul. 11 Listopada 1. Badania ostrości wzroku prowadzone będą w godz. 11-12. Koniecznie trzeba wcześniej zapisać się. Rejestracja pacjentów prowadzona jest pod numerem telefonu 690 070 902. Przy okazji będzie można nabyć okulary.

(ac)

regionalny
informator

MEDYCZNY



Choroby prowadzące do ślepoty

Można zdiagnozować bardzo dużo chorób oczu. Każda z nich daje inne objawy, ma inne przyczyny i przebieg. Wzrok z roku na rok może się osłabiać, a najwięcej problemów odnotowuje się po 40 roku życia. Jak dbać o oczy, by zachować ich dobrą kondycję jak najdłużej? Jakie objawy powinny zwrócić naszą uwagę?

R E K L A M A

NOWA PORADNIA
OKULISTYCZNAPONIATOWA
UL. MŁODZIEŻOWA 6
rejestracja:
81 458 21 42

Zaćma

Zaćma jest chorobą oczu, częściej dotyczącą pacjentów w starszym wieku. Kataraktą, bo to jej zamienne określenie, nazywa się zmętnienie soczewki, prowadzące do pogorszenia wzroku, a z czasem - do jego całkowitej utraty. Czynniki ryzyka są: działanie promieniowania słonecznego, czynniki środowiskowe, palenie papierosów. Do powstania zaćmy mogą się też przyczynić choroby ogólne, takie jak cukrzyca, czy leki stosowane w leczeniu chorób reumatycznych. W przypadku zaawansowanej zaćmy pacjent może zupełnie stracić wzrok. Obecnie leczenie zaćmy przebiega bardzo sprawnie i można usunąć ją podczas fakemulsyfikacji, czyli zabiegu operacyjnego,

który polega na usunięciu zmętniałej soczewki i wszczępieniu nowej, co trwa zaledwie kilkadziesiąt minut.

Jaskra

Jaskra jest chorobą neurodegeneracyjną, której istotą jest uszkodzenie nerwu wzrokowego. Chorobie tej sprzyjają w dużej mierze obciążenia rodzinne - oraz wiek. W grupie podwyższonego ryzyka są też osoby z cukrzycą, krótkowzrocznością i cienkimi rogówkami w oku. Jej rozwojowi sprzyjają też: palenie papierosów, wysoki poziom cholesterolu, brak ruchu. Osoby z częstymi migrenami, bólami głowy, tendencją do marznięcia stóp i dłoni również powinny być czujne. Okresowe zaburzenia widzenia

- zamglony obraz z widzeniem tęczy wokół źródeł światła są groźnym symptomem, który powinien skłonić do jak najszybszej wizyty u lekarza. Należy pamiętać, że uszkodzenie nerwu wzrokowego jest nieodwracalne, dlatego regularne badania w gabinecie okulistycznym są tak ważne.

Suche oko

Zespół suchego oka jest dolegliwością, polegającą na niedostatecznym wydzielaniu łez, nadmiernym ich parowaniu z powierzchni oka, zaburzeniach w składzie łez, oczy pieką, pojawia się światłowstręt, a rogówka i spojówka wysycha. Podstawą leczenia jest stosowanie kropli odbudowujących warstwę ochronną oka.

Nowa Poradnia okulistyczna w Poniatowej, ul. Młodzieżowa 6 zajmuje się diagnostyką i leczeniem chorób oczu. Wizyta lekarska obejmuje pełne badanie okulistyczne tj. ocenę przedniego odcinka i dna oka, pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego, wykonanie autorefraktometrii, określenie wady wzroku będące podstawą doboru szkielek korekcyjnych. Ponadto w zakres porady wchodzi kwalifikacja do leczenia operacyjnego, kontrole pooperacyjne, wykonanie badań dodatkowych oraz pomoc w stanach nagłych. Poradnia wyposażona jest w nowoczesny sprzęt m.in. tomograf okulistyczny (OCT). Oferujemy bardzo szybkie terminy operacji usunięcia zaćmy.

AM

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK - PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89
LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRĄŻENIA**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)**PRACOWNIA HOLTERA**
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

ORTOCENTRUM

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI

ul. Sosnowa 8, Puławy

**Lekarze specjaliści**
(dr n. med. Szymon Skwarcz)**Prywatna rehabilitacja**
(kinezyterapia, masaż leczniczy)**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego** **572 33 08 33**

www.ortocentrum.pulawy.pl

**ZREGENEROWANI**
GABINET REGENERACJI

Hydromasaż

niweluje bóle pleców i mięśni
lumbago, otyłość, cellulit
zaburzenie krążenia
stany po urazach

Tlenoterapia hiperbaryczna to skuteczne leczenie wielu schorzeń

- Regeneracja po przebytych covid
- Cukrzyca
- Wspomaganie leczenia Autyzmu
- Borelioza
- Szybsze gojenie się ran
- Porażenie mózgowe
- Wzrost odporności
- Reumatoidalne zapalenie stawów
- Redukcja stanów zapalnych

**TEL: 505 803 295 lub 602 372 224**
Opole Lubelskie ul. Lubelska 13, I piętro
www.zregenerowani.pl

Po miesiącach czekania mogli przystąpić do prac naprawczych i porządkowych

Jest jeszcze sporo do zrobienia, ale Grodzisko można już zwiedzać

Żmijowiska: Ubiegłoroczne nawałnice i ulewy spowodowały znaczne zniszczenia na terenie wczesnośrednio-wiecznego grodziska w Żmijowiskach. Trwają prace mające na celu przywrócenie poprzedniego stanu tego urokliwego miejsca, ale można je już zwiedzać, jeżeli nie jest akurat podtopione.

Nawałnica zniszczyła skansen

Potężna nawałnica, która 24 czerwca ubiegłego roku przeszła przez gminę Wilków, mocno uszkodziła archeologiczny skansen w Żmijowiskach. Uszkodzone zostały dwie słowiańskie chaty, miejsce na ognisko, ale w najgorszym stanie jest wiata, która jest przechylona i w dalszym ciągu podmywana przez stojącą tam wodę. Całkiem zniszczone zostały uprawiane w ogródku eksperymentalnym rośliny.

Dopóki niezrealizowane zostaną prace, które zabezpieczą Chodelkę przed występowaniem z koryta, prace są trudne lub niemożliwe

Późniejsze sierpniowe ulewy sprawiły, że uszkodzone budynki jeszcze dłużej znajdowały się pod wodą, co bardzo utrudniło prace porządkowe i naprawcze w Grodzisku.

Kotlina Chodelska, na terenie której zlokalizowane jest Grodzisko (leży ono w widłach rzeki Chodelki i Jankówki), jest okresowo zalwana przez wody gruntowe i opadowe. Dlatego pracownicy muzeum długo nie mogli przeprowadzić pozostałych prac porządkowych. Do prac remontowych z kolei niezbędny był ciężki sprzęt, ale długo się nim tam wjechać.



Drewniana alejka ma zostać przebudowana. W planach jest też budowa 15-metrowego pomostu, który umożliwi wejście na teren Grodziska nawet w okresie podtopień

Również w tym roku teren grodziska do maja w znacznej części znajdował się pod wodą, a to za sprawą przerwanego koryta Chodelki.

Wszystkie te zdarzenia sprawiły, że grodzisko obecnie nie jest w najlepszym stanie. Rzeźby i tablice informacyjne są przewracane, zrekonstruowany płot obronny jest zniszczony, podobnie jak alejka wykonana z dębowego drewna. Ale to nie wszystko. Także droga dojazdowa do Grodziska (prowadząca od strony Kosiorowa) została tak zniszczona, że nie można było dojechać na parking zlokalizowany przy skansenie.

Po długich miesiącach czekania, pracownicy Muzeum Nadwiślańskiego mogli przystąpić do prac naprawczych i porządkowych.

- Ale walczyć musimy - nadal! - nie tylko z siłami natury, ale również z obojętnością władz samorządowych, a przede wszystkim z biurokratyczną biernością instytucji państwowych, które mają wyłączność na podjęcie działań zmierzających do naprawy sytuacji hydrologicznej na tym terenie - mówi Paweł Lis. - Dopóki niezrealizowane zostaną prace, które zabezpieczą Chodelkę przed występowaniem z koryta, trud-

ne lub wręcz niemożliwe są prace naprawczo-remontowe w skansenie - dodaje.

A prace utrudnia również sama natura. Po jedno- czy dwudniowych opadach deszczu sytuacja się powtarza - Grodzisko znajduje się pod wodą na kolejne minimum dwa tygodnie.

Po jedno- czy dwudniowym deszczu Grodzisko znajduje się pod wodą na kolejne minimum dwa tygodnie.

Dopiero w maju - aż po ośmiu miesiącach czekania - woda opadła tak, że można było dotrzeć w każdy zakamarek Grodziska.

Pracownicy Muzeum wielokrotnie interweniowali w Państwowym Gospodarstwie Wodnym Wody Polskie. Wreszcie na początku roku dowiedzieli się, że planowane są prace polegające na oczyszczeniu i zabezpieczeniu koryta Chodelki. Jednak program ruszyć może najwcześniej w październiku. Pracownicy skansenu robią, co mogą, żeby do Grodziska mogli wrócić zwiedzający,

udało im się znaleźć na ten cel pieniądze - 20 tys. zł.

Co do tej pory udało się zrobić

Kładka piesza nad rzeką Jankówką została odbudowana, dzięki czemu już od połowy maja - w okresie, kiedy nie występują podtopienia - można bezpiecznie zwiedzać Grodzisko. Udało się przetransportować wyposażenie chat, które były podtopione, do chaty usytuowanej powyżej - ją również można już zwiedzać. Zalany ogródek doświadczalny też został już częściowo odtworzony.

W dalszych planach, do końca sierpnia b.r., jest gruntowna przebudowa drewnianej alejki i budowa 15-metrowego pomostu, dzięki któremu na teren Grodziska będzie można wejść nawet wtedy, gdy będzie podtopione. Naprawione będą również dachy na trzech budynkach, a do połowy września (jeżeli Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków wyrazi na to zgodę) wiata słupowa zostanie przeniesiona w wyżej położone miejsce. Również obronny płot przy Grodzisku zostanie ponownie odtworzony we wrześniu. Wykonawcy, którzy będą za to odpowiedzialni, otrzymali już odpowiednie zlecenia.



Problemy spowodowały ubiegłoroczne nawałnice i przerwane koryto rzeki Chodelki



Paweł Lis

Grodzisko można już zwiedzać, widzimy, że sporo gości się po nim przewija. Trzeba jednak pod uwagę wziąć możliwość jego ponownego czasowego podtopienia i długiego okresu wysychania

Część napraw pracownicy Muzeum będą wykonywali sami. Na koniec sierpnia, razem z archeologami z Muzeum Archeologicznego w Uhrinowie w Czechach, przebudowany powinien zostać wał Grodziska, zmianie ulegnie też lokalizacja miejsca na ognisko i miejsce rekonstrukcji kręgu kultowego („trzebiszcza”).

- Reasumując: Grodzisko można już zwiedzać, widzimy, że sporo gości się po nim przewija. Trzeba jednak pod uwagę wziąć możliwość jego ponownego czasowego pod-

topienia i długiego okresu wysychania. Ta okoliczność uniemożliwia nam prowadzenie działalności edukacyjnej dla grup - mówi Paweł Lis. - Sytuacja z całą pewnością poprawi po realizacji zaplanowanych prac w wyżej podanych terminach, a ostatecznie wróci do normy, gdy Wody Polskie zrealizują zaplanowany przez siebie program prac konserwacyjnych i gdy sytuacja hydrograficzna w Kotlinie Chodelskiej wróci do stałej normy - zapewniam.

AG

R E K L A M A

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW

- Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
- Mycie kostki brukowej
- Malowanie podbitek dachowych

tel: 886 567 847 • 799 925 360

Kamilowi Z. grozi do pięciu lat pozbawienia wolności

Pasjonat historyczny i zaginiona ciężarówka. Sprawa zabytkowego pojazdu wojskowego trafiła do sądu

Prokuratura oskarżyła pasjonata historii z powiatu lubartowskiego o przywłaszczenie i zezłomowanie zabytkowej ciężarówki STAR 660, należącej do Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie. W sprawie zapadł nawet wyrok nakazowy, ale po sprzeciwie oskarżonego, sprawa trafi na wokandę.



Poszukiwany STAR 660 został wyprodukowany w 1977 roku w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych Wrocław. Nr rej. UFE 6352, sygnatura MSP/T/60

Kamil Z. przekonywał, że zabytkowy STAR został zezłomowany przez przypadek

do końca „szczerzy” i pojazd ten nadal istnieje” - głosił komunikat opublikowany na stronie internetowej muzeum.

STAR w rękach rekonstruktorów

Wspomnianym partnerem społecznym jest niefunkcjonująca już Wojskowa Izba Pamięci w Kocku. Na jej czele stał Kamil Z., były policjant i pasjonat historii związany ze stowarzyszeniem historycznym 8. Pułku Piechoty Legionów. Do niedawna był znaną w powiecie lubartowskim

postać związaną z działalnością grup rekonstruktorskich. Gdy sprawa stała się głośna, w rozmowach z przedstawicielami mediów przekonywał, że zabytkowy STAR został zezłomowany przez przypadek, bo Wojskowa Izba Pamięci miała trzy bardzo podobne ciężarówki i do likwidacji omyłkowo trafiła ta należąca do muzeum w Dęblinie.

Sąd podjął decyzję. Oskarżony się sprzeciwił

Prokuratura Rejonowa w Rykach zakończyła śledztwo ak-

tem oskarżenia, skierowanym do Sądu Rejonowego w Rykach. Zarzut: Kamil Z. przywłaszczył powierzony mu warsztat płatowca na nadwoziu samochodu STAR 660, a następnie oddał pojazd na złom. 17 marca br. sąd wydał w tej sprawie wyrok nakazowy. Taką decyzję sąd podejmuje na posiedzeniu bez udziału stron, orzeczenia nie poprzedza rozprawa. Sąd wymierzył Kamilowi Z. karę dwóch lat ograniczenia wolności w postaci wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin miesięcznie. Zobowiązał go także do naprawienia szkody na rzecz muzeum w wysokości 6 tys. zł. - Sąd uznał Kamila Z. za winnego, przyjmując kwalifikację prokuratury dotyczącą dwóch przestępstw. Oskarżony złożył sprzeciw, więc wyrok nakazowy stracił moc. Teraz sprawa będzie rozpoznawana na zasadach ogólnych - wyjaśnia Paweł Jarzyna, prokurator rejonowy w Rykach.

Pierwsza rozprawa odbędzie się we wrześniu. Kamilowi Z. grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Zapaliło się audi



ŁUKÓW Do straży pożarnej w Łukowie wpłynęła informacja o pożarze samochodu osobowego audi na ul. Glinki w Łukowie.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia zastępu z JRG Łuków stwierdzono, że ogniem objęty jest cały pojazd w bliskiej odległości budynku. Działania strażaków polega-

ły na podaniu prądu piany na palące się auto. Strażacy w trakcie działań musieli przeciąć samochód w celu dostania się do miejsca pożaru. Od pożaru samochodu rozpoczął się pożar elewacji, który ugasili strażacy. Po ugaszeniu ognia sprawdzono, czy gazy pożarowe nie dostały się do domu

mo

Szesnastolatek bez prawka i cofnięty licznik

Na alei Tysiąclecia w Lublinie policjanci zatrzymali do kontroli hondę civic z powodu usterki oświetlenia. Za kierownicą siedział nieletni, który nie miał uprawnień do kierowania pojazdami. 16-latek wybrał się ze znajomymi na nocną przejażdżkę ulicami miasta. Wyszło na jaw,

że pojazd ma cofnięty licznik o ponad 100 tysięcy kilometrów. Nastolatek powiedział policjantom, że wziął auto pod nieobecność rodziców, którzy są na urlopie.

Joanna Niecko

Bohaterscy policjanci - Mariusz Andrzejewski z Łukowa i Rafał Czajka z Lubartowa odznaczeni medalami przez ministra

Dwóch policjantów z województwa lubelskiego dostało medale od ministra Kamińskiego. Zostali odznaczeni za uratowanie mężczyzny z pożaru.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński wręczył medale imienia podkomisarza policji Andrzeja Struja. Medal dostali policjanci, ratujący życie, zdrowie ludzi albo mienie z narażeniem własnego życia lub zdrowia. Takie odznaczenie jest nadawane na wniosek komendanta głównego policji albo z inicjatywy ministra.

Medale odebrało 67 policjantów z całego kraju. W tym gronie znaleźli się mundurowi z województwa



Nasi policjanci podczas przypinania medali przez ministra Kamińskiego, w asyście komendanta głównego policji. Właśnie komendant Jarosław Szymczyk, podczas uroczystego przemówienia, między innymi o nich powiedział, że to niezwykle ludzie noszący policyjne mundury, którzy z całą pewnością zasługują na miano bohaterów

Jeszcze przed przyjazdem strażaków weszli do zadymionego domu w Łukowie, skąd wyprowadzili 47-latka

lubelskiego: aspirant Mariusz Andrzejewski z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie i pełniący obecnie służbę w Lubartowie sierżant Rafał Czajka.

- W ubiegłym roku policjanci uratowali z pożaru 47-letniego mężczyznę. Jeszcze przed przyjazdem strażaków weszli do zadymionego domu w Łukowie, skąd wyprowadzili 47-latka. Okazało się, że paliły się tam tkaniny leżące przy węglowym piecu. Dzięki funkcjonariuszom nie doszło do pożaru mieszkania, a mężczyzna nie ucierpiał w zdarzeniu - informuje policja. Podczas uroczystości

wyrażono podziw i wielkie uznanie dla odwagi wszystkich odznaczonych policjantów, dla ich ofiarności, zimnej krwi, profesjonalizmu i tych niezwykłych skutków w postaci wielu istnień ludzkich, które uratowali.

W trakcie wręczenia medali komendant główny policji Jarosław Szymczyk powiedział, że można spotkać się z niezwykłymi ludźmi noszącymi policyjne mundury, którzy z całą pewnością są bohaterami.

Joanna Niecko

REG

Trwa szacowanie strat po pożarze

Palilo się w bialskim szpitalu. Na szczęście nikt nie ucierpiał

BIAŁA PODLASKA:

Trwa szacowanie strat po pożarze pomieszczenia technicznego w bialskim szpitalu. Nikt nie ucierpiał, jednak jak tłumaczy dyrektor bialskiego szpitala, spaliło się dużo ważnego sprzętu.

W poniedziałek 25 lipca około godz. 15.30 do bialskiej straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze i zadymieniu na oddziale zakaźnym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym.



W poniedziałek około godz. 15.30 do straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze w bialskim szpitalu



Trwa szacowanie strat ubiegłotygodniowego pożaru w szpitalu

Ewakuacja oddziałów

Później, na miejscu otrzymano informacje od pracowników szpitala o pożarze w kuchni oraz zadymieniu w sąsiednim budynku (oddział zakaźny). Okazało się, że pali się w piwnicy w pobliżu pomieszczenia technicznego, a w pozostałych dwóch budynkach - oddziału zakaźnego oraz ftyzjopumonologicznego - połączonych wspólnie kanałem technicznym występuje zadymienie. Przed przybyciem pierwszych zastępów straży został wyłączony prąd, personel szpitala ewakuował 26 osób z oddziału zakaźnego na oddział onkologii.

Na prośbę dyrektora szpitala strażacy pomogli w ewakuacji czterech leżących pacjentów

z oddziału zakaźnego na oddział onkologii.

Po lokalizacji źródła ognia i ugaszeniu pożaru, przystąpiono do oddymienia budynków. Dokonano koniecznych prac rozbiórkowych, budynek sprawdzono kamerą termowizyjną oraz miernikami wielogazowymi - nie stwierdzono zagrożenia.

W działaniach uczestniczyło dziewięć zastępów w tym sześć Państwowej Straży Pożarnej oraz trzy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Ze względu na uszkodzenia sieci elektrycznej po pożarze i braku zasilania w niektórych oddziałach strażacy zdecydowali o zadysponowaniu agregatów prądotwórczych z sił straży województwa lubelskiego w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania szpitala.

Pacjenci powoli wracają

Dyrektor bialskiego szpitala Adam Chodziński podjął decyzję podczas sztabu kryzysowego. W ubiegły czwartek podjęto decyzję o powrocie pacjentów na oddział ftyzjopumonologiczny, a w piątek na zakaźny.

- Obejrzelismy budynki i stwierdziliśmy że na pewną część budynków może nastąpić relokacja pacjentów z onkologii - opisuje Chodziński.

Dyrekcja szpitala wyklucza udział osób trzecich.

- Jest to pewne, bo ognisko pożaru powstało w miejscu niedostępnym dla osób trzecich. Mamy pierwsze pomysły, co mogło być skutkiem pożaru. Powołałem sztab kryzysowy, techniczny, który ma po pierwsze oszacować straty, znaleźć przyczynę, i jest w trakcie prac, które muszą po-

wodować, że szpital funkcjonuje i będzie funkcjonował nadal. Bo funkcjonujemy w niektórych obszarach na zasadzie zasilania awaryjnego - tłumaczy Chodziński

Spore straty

Dziękuję przy okazji strażakom, policji, pogotowiu, ale i pracownikom szpitala.

- Wykonywali moje polecenia, ale i dowodzącego straży pożarnej, nie popadali w panikę. Udało się ewakuować bezpiecznie pacjentów, żaden z pracowników nie ucierpiał. Dzięki strażakom mogliśmy mieć zasilanie awaryjne. Dyrektor rejonu energetycznego w Białej udoostępniła agregat, dzięki temu ruszył o dzień wcześniej blok operacyjny - podkreśla dyrektor.

Dodaje, że straty są ogromne, szczególnie w zakresie energetyki i różnych mediów.

Adam Chodziński,

dyrektor bialskiego szpitala

- Wykluczamy udział osób trzecich, to pewne, bo ognisko pożaru powstało w miejscu niedostępnym dla takich osób

Spaliły się m.in. złącza gazowe, czy całe dwa złącza energetyczne, normalne i awaryjne. Również światłowody. Ale i lampy antybakteryjne, czy filtry w wentylacjach

Pożar gasiło dziewięć zastępów w tym sześć Państwowej Straży Pożarnej oraz trzy Ochotniczej Straży Pożarnej

- Chodzi o gaz, pocztę pneumatyczną, całe dwa złącza energetyczne, normalne i awaryjne. Również światłowody. Ale i lampy antybakteryjne, czy filtry w wentylacjach. Będą do

wymiany. Straty są bardzo duże, szacujemy je i wierzymy, że firma ubezpieczeniowa, która to prowadzi, stanie na wysokości zadania - podsumowuje.

Maciej Maciejuk

Lubelscy policjanci rozbili grupę przestępczą zajmującą się produkcją papierosów

Policja rozbiła zorganizowaną grupę przestępczą zajmującą się produkcją papierosów. Członkowie grupy wytworzyli łącznie ponad 20 milionów papierosów oraz ponad 11 ton krajanki tytoniowej.

Dzięki skoordynowanym działaniom i wymianie informacji funkcjonariusze ustalili miejsce nielegalnej produkcji papierosów. „Fabryka”, w której działały cztery maszyny znajdowała się w Radomiu. Poza maszynami na miejscu zabezpieczyli blisko 400 tysięcy papierosów, ponad 600 kg krajanki tytoniowej i ponad 500 litrów spirytusu. Sześć osób zostało zatrzymanych



Dzięki skoordynowanym działaniom i wymianie informacji funkcjonariusze ustalili miejsce nielegalnej produkcji papierosów. „Fabryka”, w której działały cztery maszyny znajdowała się w Radomiu

i usłyszało zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Wszyscy zostali już tymczasowo aresztowani na okres trzech miesięcy.

Jak wynika z ustaleń śledczych mężczyźni w okresie od

kwietnia 2021 r. do lipca 2022 r. wytworzyli ponad 20 milionów papierosów oraz ponad 11 ton krajanki tytoniowej, powodując uszczuplenie Skarbu Państwa na kwotę 35 milionów złotych.

Lubelscy policjanci w akcji

W działaniach realizowanych pod nadzorem Prokuratury Regionalnej w Lublinie brali udział kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, policjanci z Zarządu w Radomiu Centralnego Biura Śledczego Policji oraz funkcjonariusze z Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego.

- Straty budżetu państwa z tej przestępczej działalności to co najmniej 35 mln zł - mówi nadkom Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Postępowanie prowadzi Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej pod nadzorem Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

(McM)

W Babczyźnie kombajn zderzył się z samochodem. Zderzenie w gminie Ostrówek



Do zderzenia doszło 30 lipca około godz. 17.30. - Przód auta osobowego wbity był w tył maszyny rolniczej. Nie było możliwości rozdzielenia pojazdów. Działania straży pożarnej polegały przede wszystkim na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia - informuje KP PSP w Lubartowie. W działaniach udział brały zastępy z JRG w Lubartowie oraz OSP w Ostrówku. W zderzeniu nikt nie ucierpiał

Marcin Kusyk

Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który oddalił zażalenie byłego piłkarza

Zażalenie Arkadiusza Onyszki oddalone. To oznacza utratę mandatu radnego

Mandat radnego Rady Powiatu Łęczyńskiego Arkadiusza Onyszki, w przeszłości bramkarza piłkarskiego, został prawomocnie wygaszony. Tak orzekł wojewoda, któremu rację przyznał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie. Radny chciał się od tego odwołać, ale nie zdążył dopełnić formalności. To już prawomocne rozstrzygnięcie.

Tuż przed wyborami samorządowymi w 2018 roku Arkadiusz Onyszko, były bramkarz m.in. reprezentacji olimpijskiej w piłce nożnej z 1992 roku czy kilku duńskich klubów, zameldował się w Jaszczowie, w domu Krzysztofa Niewiadomskiego, pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim.

Dzięki temu Arkadiusz Onyszko znalazł się w rejestrze wyborców. Zdobył 694 głosy i taki wynik dał mu miejsce w Radzie Powiatu Łęczyńskiego. Został też członkiem Zarządu Powiatu, a na starostę wybrano Krzysztofa Niewiadomskiego, u którego zameldował się sportowiec.

Zaczął się od „deklaracji śmieciowej”

Sprawa wyszła na jaw w marcu 2019 roku, gdy Krzysztof Niewiadomski napisał do wójta Milejowa, że pod jego adresem „jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Wa-wa i tam odprowadza opłatę za odpady komunalne” (pisownia oryginalna). Chodziło wówczas o deklarację w sprawie opłat za odbiór odpadów komunalnych. W składanych przez siebie oświadczeniach majątkowych Onyszko informował pod rygorem odpowiedzialności karnej, że mieszka w Lublinie.

Tymczasem, zgodnie z Kodeksem Wyborczym do Rady Powiatu może startować osoba, która mieszka na jego terenie. I jeśli w dniu wyborów nie miała stałego miejsca zamieszkania na terenie danego powiatu, to jej mandat powinien zostać wygaszony przez radę powiatu.

Wojewoda, sąd i zażalenie do wyższej instancji

Wojewoda lubelski w sierpniu 2021 roku wydał zarządzenie zastępcze wygaszające man-



„Wspólnota” jako pierwsza poruszyła temat fikcyjnego lokatora starosty. Dokładnie opisywaliśmy każdą sesję i posiedzenie Komisji Skarg, na których omawiany był temat. Okładka wydania z 23 lipca 2019 r.

dat Arkadiusza Onyszki. Były bramkarz zaskarżył tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Sąd w całości podzielił argumenty wojewody i 7 kwietnia oddalił skargę Arkadiusza Onyszki.

Od tego rozstrzygnięcia WSA jest prawo wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Żeby ją wnieść, trzeba najpierw zwrócić się do WSA o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku. Jest na to siedem dni od wydania wyroku.

- Radny przekroczył termin na złożenie wniosku o sporządzenie przez sąd uzasadnienia. W związku z tym sąd odmówił sporządzenia uzasadnienia - mówi Anna Gilowska, kierownik Sekretariatu Wydziału Informacji Sądowej WSA w Lublinie. 27 kwietnia sąd wydał postanowienie, w którym odmówił skarżącemu przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku. Miesiąc później wpłynęło jego zażalenie na to postanowienie sądu, które

zostało przekazane do NSA. Ten podtrzymał, że jest po terminie i nie ma okoliczności pozwalających na to, by WSA w Lublinie mógł uzasadnienie sporządzić. Zażalenie zostało oddalone.

Sąd: Radny dopuścił się niedbalstwa

Jak czytamy w uzasadnieniu decyzji NSA, Arkadiusz Onyszko dzień po dowiedzeniu się o terminie rozprawy w WSA w Lublinie złożył sądowi pismo, w którym zwrócił się z prośbą o zmianę terminu rozprawy, z powodu dużo wcześniej zaplanowanego wyjazdu za granicę (Słowenia). Wyjaśnił, że w jego imieniu na rozprawie nikogo nie będzie w sądzie, gdyż odmówiono mu ustanowienia adwokata z urzędu. Wyjaśnił, że do kraju wrócił 9 kwietnia i z uwagi na bardzo złe samopoczucie, a następnie pozytywny wynik testu na koronawirusa, zmuszony był udać się na zwolnienie lekarskie, na którym przebywał do 15 kwietnia. Ponadto podniósł, iż nie wiedział, że wniosek o spo-

ządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku wnosi się w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia wyroku. W ocenie NSA wniosek skarżącego nie zasługuje na uwzględnienie.

„Instytucja przywrócenia terminu ma charakter wyjątkowy i skorzystanie z niej nie jest możliwe, gdy strona postępowania dopuściła się choćby lekkiego niedbalstwa. Innymi słowy, przywrócenie terminu może mieć miejsce wtedy, gdy uchybienie nastąpiło wskutek przeszkody, której strona nie mogła usunąć, nawet przy użyciu największego w danych warunkach wysiłku. Dla przykładu można wskazać, że do niezawinionych przyczyn uchybienia terminu zalicza się w orzecznictwie m. in.: stany nadzwyczajne, takie jak problemy komunikacyjne, kłęski żywiołowe (powódź, pożar), czy nagła choroba strony lub jej pełnomocnika, która nie pozwoliła na wyłączenie się inną osobą” - czytamy w uzasadnieniu. Do tego, jak wskazuje Sąd, skarżący nie przedstawił dokumentów potwierdzających

Skarżący nie przedstawił dokumentów potwierdzających uzyskanie pozytywnego testu na COVID-19 lub objęcia go kwarantanną domową

uzyskanie pozytywnego testu na COVID-19 lub objęcia go kwarantanną domową. „Nie było zatem obiektywnych przeszkód by możliwe było przesłanie do sądu pisma (wniosku o uzasadnienie wyroku) drogą pocztową albo ustanowienie pełnomocnika procesowego z wyboru” - brzmi uzasadnienie.

Koniec mandatu

Rozstrzygnięcie NSA jest prawomocne. - To zamyka dalszą drogę panu radnemu w kwestii sporządzenia uzasadnienia czy w ogóle zaskarżenia tego wyroku - podkreśla Anna Gilowska. Jest to równoznaczne z uprawnieniem się zarządzenia zastępczego wygaszającego mandat Arkadiusza Onyszki w Radzie Powiatu Łęczyńskiego. Zgodnie z Kodeksem Wyborczym mandat radnego zostaje wygaszony z dniem uprawomocnienia się

STAROSTA POZWAŁ DZIENNIKARZA

Starosta łęczyński Krzysztof Niewiadomski w czasie omawiania tematu na sesjach rady powiatu ani razu nie zabrał głosu. Nigdy też nie odpowiedział na pytanie, dlaczego zameldował Arkadiusza Onyszkę we własnym domu, mimo, że sportowiec nigdy u niego nie mieszkał, co starosta sam przyznał w oświadczeniu wysłanym do wójta Milejowa. Zamiast tego pozwał dziennikarza „Wspólnoty Łęczyńskiej” Kamila Kuligę, który ujawnił aferę meldunkową. Niewiadomski uważa, że zostały naruszone jego dobra osobiste. Żąda przeprosin na „całą pierwszej stronie” i 10 tys. zł na cele charytatywne. Niewiadomski podnosi, że jego dobra osobiste zostały naruszone przez m. in. takie cytaty na jego temat: „Siedział na sesji jak głuchoniemy, bo nie ma za grosz honoru” (wy-powiedź opozycyjnego radnego Teodora Kosiarskiego) czy „Niewiadomski wyspał siebie i Onyszkę, aby oszczędzić 9,50 zł miesięcznie”. Sprawa toczy się przed Sądem Okręgowym w Lublinie, następna rozprawa - 13 października br. Na żadnej z pięciu dotychczasowych rozpraw Niewiadomski się nie stawiał

Nową osobę wskaże komisarz wyborczy

W terminie trzech miesięcy od wygaśnięcia mandatu komisarz wyborczy wskaże osobę, która obejmie mandat radnego w miejsce Onyszki.

Kandydatką z listy PiS, która miała drugi wynik w tym samym okręgu jest Agata Dudek, która zdobyła 301 głosów.

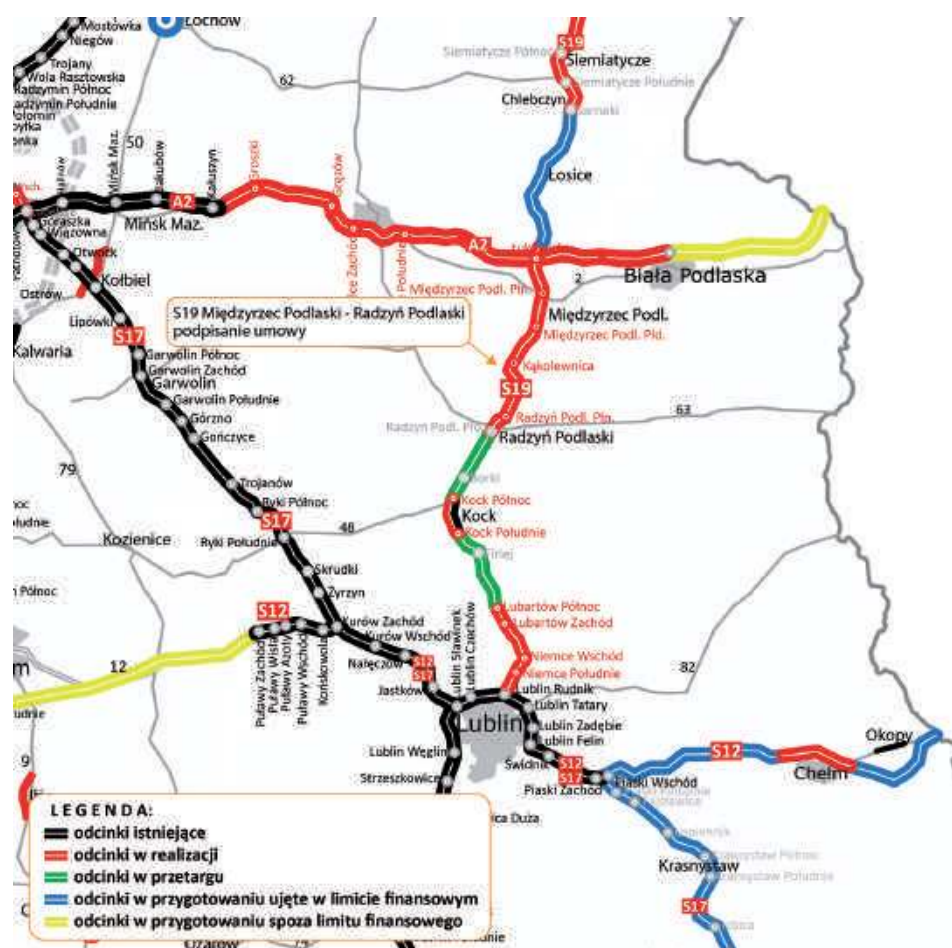
To do niej w pierwszej kolejności komisarz zwróci się z pytaniem, czy wyraża zgodę na objęcie mandatu (pod warunkiem, że nadal posiada prawo wybieralności, co również zostanie poddane weryfikacji).

Dominik Smagała, kk

REG

Chińczycy wybudują S19 z Międzyrzeczem do Radzyna.

JEST UMOWA



Droga ekspresowa S19, czyli międzynarodowy szlak transportowy Via Carpatia, w woj. lubelskim będzie liczyć ok. 200 km. Kierowcy korzystają już z 94 km tej trasy. W realizacji jest 67 km, a w przetargu 34 km drogi S19

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała umowę z chińską firmą Stecol Corporation na wybudowanie odcinka drogi ekspresowej z Międzyrzeczem Podlaskim do Radzyna. Kontrakt opiewa na 570 mln zł.

22,3 kilometry będzie mieć nowy fragment trasy Via Carpatia (która w Polsce nosi imię Prezydenta Lecha Kaczyńskiego) między Międzyrzeczem Podlaskim a Radzyniem. W początkowym fragmencie o długości ok. 3 km przebiegać będzie ona w śladzie obecnej drogi krajowej nr 19. Następnie poprowadzona zostanie nowym korytarzem i ominie od zachodniej strony Kąkolewnicę.

Oprócz samej dwujezdniowej trasy powstaną także dwa węzły drogowe („Kąkolewnica” w okolicach miejscowości Grabowiec oraz „Radzyna Podlaska Północ”), 4 mosty, 11 wiaduktów, 6 przejść dla zwierząt dużych i średnich, 9 przepustów z funk-

cją przejść dla zwierząt małych oraz drogi dojazdowe i lokalne.

Budowa do 2026 roku

Kilka miesięcy temu oferta Stecol na projekt i budowę fragmentu drogi S19 została wskazana przez GDDKiA jako najkorzystniejsza. W lipcu br. zakończyła się kontrola Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, dzięki czemu 26 lipca kontrakt mógł zostać zawarty - podpisano go w Radzynie.

Jego wartość to ok. 570,7 mln zł. Inwestycja realizowana będzie w systemie „Projektuj i buduj” w ramach rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych.

Budowa drogi ma potrwać 36 miesięcy z wyłączeniem okresów zimowych. Oznacza to, że nowym odcinkiem Via Carpatii pojedziemy najprawdopodobniej w pierwszej połowie 2026 r. - To przełamanie wieloletnich zaszłości historycznych, które nie pozwalały przez dziesiątki lat budować połączeń komunikacyjnych na osi północ-południe, połączeń bezpiecznych i komfortowych - podkreślał

podczas podpisania kontraktu Szymon Huptyś, dyrektor biura komunikacji w Ministerstwie Infrastruktury.

200 km w Lubelskiem

Odcinek S19 od Międzyrzecz Podlaskiego do Radzyna Podlaskiego to kolejny fragment szlaku Via Carpatia, jaki zostanie wybudowany w woj. lubelskim. W lutym tego roku rozpoczęła się realizacja S19 od granicy województw mazowieckiego i lubelskiego do Międzyrzecz Podlaskiego (odcinek o długości 13,7 km). Wyłoniony został również wykonawca, który zaprojektuje i wybuduje ok. 18-kilometrowy odcinek S19 Radzyna Podlaski - Kock. Obecnie Urząd Zamówień Publicznych prowadzi obligatoryjną kontrolę tego postępowania, po jej zakończeniu pozytywnym wynikiem będzie można zawrzeć umowę z wykonawcą.

W kwietniu tego roku podpisana została umowa na zaprojektowanie i dobudowę drugiej jezdni obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej - ten fragment ma prawie 8 km. Trwa także prze-



Podpisy pod dokumentem inicjującym proces budowy drogi S19 między Radzyniem Podlaskim a Międzyrzeczem złożyli Li Youbing – prezes Stecol Europe oraz przedstawiciele inwestora, czyli Oddziału GDDKiA Kielce – dyr. Krzysztof Strzelczyk i z-ca dyr. ds. inwestycji Tomasz Kościelecki. Wśród osób obecnych przy oficjalnym podpisaniu kontraktu, które odbyło się w miejscu przyszłej budowy, byli także wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk oraz dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA Mirosław Czech

Przez 5 województw

W Polsce Via Carpatia będzie miała ponad 700 km długości i przebiegać będzie przez teren pięciu województw: podlaskiego, warmińsko-mazurskiego, mazowieckiego, lubelskiego i podkarpackiego. Pieniądze na realizację całej trasy zabezpieczone zostały w Programie Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023 (z perspektywą do 2025 r.)

570 mln zł
na tyle opiewa kontrakt na budowę odcinka Międzyrzecz - Radzyna

targ na 16-kilometrowy odcinek między Kockiem a Lubartowem.

Natomiast wykonawca odcinka Lubartów - Lublin pracuje nad dokumentacją, niezbędną do złożenia wniosku o decyzję zezwolenia na realizację inwestycji drogowej.

- W maju udostępniliśmy do ruchu ok. 20-kilometrowy odcinek drogi ekspresowej S19 między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem. Był to ostatni fragment 75-kilometrowego

Kim jest wykonawca?

Firma Stecol Corporation jest częścią globalnego chińskiego koncernu Stecol, który należy do grupy PowerChina – szóstej największej firmy konstrukcyjno-budowlanej na świecie. Ma na koncie projekty inżynierskie w ponad 40 krajach świata. W Polsce oprócz fragmentu S19 Stecol jest także wykonawcą fragmentu S19 z Radzyna Podlaskiego do Kocka (obecnie trwa kontrola tego postępowania). Firma realizuje także fragment autostrady A2 Mińsk Mazowiecki-Siedlce oraz zachodnią obwodnicę Łodzi (odcinek drogi ekspresowej S14)



Robert Gmitruczuk,
wicewojewoda lubelski

Północ-południe

- To wyjątkowy czas dla ziemi radzyńskiej, dla powiatu radzyńskiego. Oto przez wiele lat wysiłkiem samorządów rozwijaliśmy infrastrukturę drogową na potrzeby społeczności lokalnej. Teraz przyszedł czas, że przez ten teren przebiegać będzie droga, która będzie łączyć nie tylko społeczność województwa lubelskiego, nie tylko społeczność naszego kraju, ale tak naprawdę północ Europy z południem

ważny z punktu widzenia całej Unii Europejskiej. Jego powstaniem zainteresowane są także inne państwa – kończy dyr. Mirosław Czech.

karo, pp

Dwa Brzegi ruszyły mimo trudności

Szalejąca inflacja nie ominęła nawet festiwalu. - Był moment, że stanęliśmy przed pytaniem: „Czy w ogóle damy radę” - zdradza Grażyna Torbicka.

Jeszcze przed rozpoczęciem festiwalu pojawiały się informacje jakoby w tym roku Dwa Brzegi miały się odbyć po raz ostatni. Problemem okazał się budżet na przygotowanie imprezy. Jakiś czas temu dyrektor artystyczna wydarzenia Grażyna Torbicka przyznała, że szalejąca inflacja spowodowała znaczny wzrost kosztów.

Zmiany

W porównaniu z latami ubiegłymi widać zmiany. Miasteczko festiwalowe przeniosło się do Gminnego Zespołu Szkół przy ul. Szkolnej. Zrezygnowano z namiotu. To duże ograniczenie, bo widownia z 800-osobowej zredukowała się do zaledwie 150 widzów, których pomieścić może sala w GZS. - Kiedy przygotowaliśmy się do szesnastej edycji, to rzeczy-



Fot. Dominik Kęsik

Dyrektor artystyczna festiwalu Grażyna Torbicka podkreśla, że oprócz filmów siłą wydarzenia jest piękno miejsc, w których odbywają się seanse

Torbicka:
Siłą tego festiwalu jest to, że odbywa się w magicznych miejscach

wiecie stanęliśmy przed bardzo trudnym pytaniem, czy w ogóle damy radę. Wtedy spotkaliśmy się z panem burmistrzem, który powiedział, że ten festiwal musi tu być. Bardzo jestem wdzięczna za wsparcie - podkreśla Grażyna Torbicka. Dyrektor zapewnia, że tegoroczny program jest bardzo ciekawy i każdy znajdzie coś dla siebie.

- Będziemy cieszyć się każdą chwilą spędzoną tutaj w Kazimierzu Dolnym, Janowcu i Mięćmierzu, bo to



Janina Chlebek-Turek i Katarzyna Konowan
z Rydułtowa z woj. śląskiego

- Niedawno zakończyłam oglądanie filmu „Duch Śniegu”. Film bardzo mi się podobał, tym bardziej, że dotyczy sprawy ekologii. Projekcja daje trochę do myślenia. Atmosfera festiwalu jest świetna. Widać ogromny wkład włożonej pracy, żeby powstało kino w sali gimnastycznej - mówi pani Janina.
- Ja kocham kino. Film „Duch Śniegu” to idealna produkcja na wyciszenie. Obraz wzbudzał refleksje ekologiczne i tego co nas ogranicza. Myślę, że festiwal nadal się będzie odbywał mimo różnych plotek - dodaje pani Katarzyna

jest też siłą tego festiwalu, że odbywa się w magicznych miejscach - dodawała Torbicka.

- Jestem przekonany, że to będzie wspaniały festiwal, bo tworzą go wspaniali ludzie i wspaniałe miejsce, jakim jest bez wątpienia Kazimierz Dolny. Życzę państwu niezapomnianych wrażeń i bardzo, bardzo intensywnego tygodnia festiwalowego - mówił do publiczności burmistrz miasteczka Artur Pomianowski.

Podczas gali otwarcia wyświetlono produkcję „Corsage” w reżyserii Marie Kreutzer. Na miejscu pojawił się Adam Woronowicz, który specjalnie przyjechał prosto z Nowego Sącza. Występ aktora można było podziwiać podczas seansu „Zupa nic”.

Brak miejsc

Poza inną lokalizacją, kolejną nowością podczas tegorocznego festiwalu jest zakup biletów jedynie przez Inter-



Maciej Konopka i Magdalena Nowosad-Dropacka
z Wrocławia

- Cieszę się, że festiwal wrócił, ale jest kilka minusów. Planowałam kupić bilet i niestety się nie udało. Nie jestem w stanie zrozumieć polityki jaka się odbywa w Polsce, gdzie na inne wydarzenia daje się dużo pieniędzy, a na Dwa Brzegi ani złotówki. Trochę szkoda, że nie ma namiotu. Rozumiem, że na terenie szkoły trwa remont, ale miejsce jakieś powinno tam być. To dla mnie już trzecia wizyta na Dwóch Brzegach. Liczę na to, że festiwal się utrzyma i będzie się dalej rozwijał, tak abyśmy mogli się zobaczyć za rok, dwa lub dziesięć - przyznaje pan Maciej.
- Mamy bilet tylko na jeden film oraz na koncert Ewy Bem. Ogólnie jest bardzo ciężko z biletami. Ja już uczestniczę w festiwalu po raz siódmy. Trochę jest mi smutno, ale trzeba się przyzwyczaić do tego. Gdyby znalazło się miejsce na dużą widownię, to byłoby super. To miłe, że szkoła udostępniła miejsce, ale mimo wszystko jest to trochę przygnębiające. Chciałabym, żeby miasteczko powróciło - opowiada pani Magdalena

net, a nie jak do tej pory na miejscu. Okazuje się, że większość seansów została już wyprzedana i ci, którzy chcieli kupić wejściówki na miejscu, przeżyli rozczarowanie.

- Jesteśmy rozczarowani tą sytuacją, ponieważ są tu ciekawe pozycje i chętnie skorzystalibyśmy z takiej możliwości. Kilka dni temu

sprawdzałam dostępność biletów i wszystkie zostały sprzedane. To dla nas byłby pierwszy festiwal, w którym wzięlibyśmy udział. Może się uda za rok - mówiła pani Bernadetta z Łodzi, która do Kazimierza Dolnego przyjechała z mężem Adamem i synkiem Ksawerym.

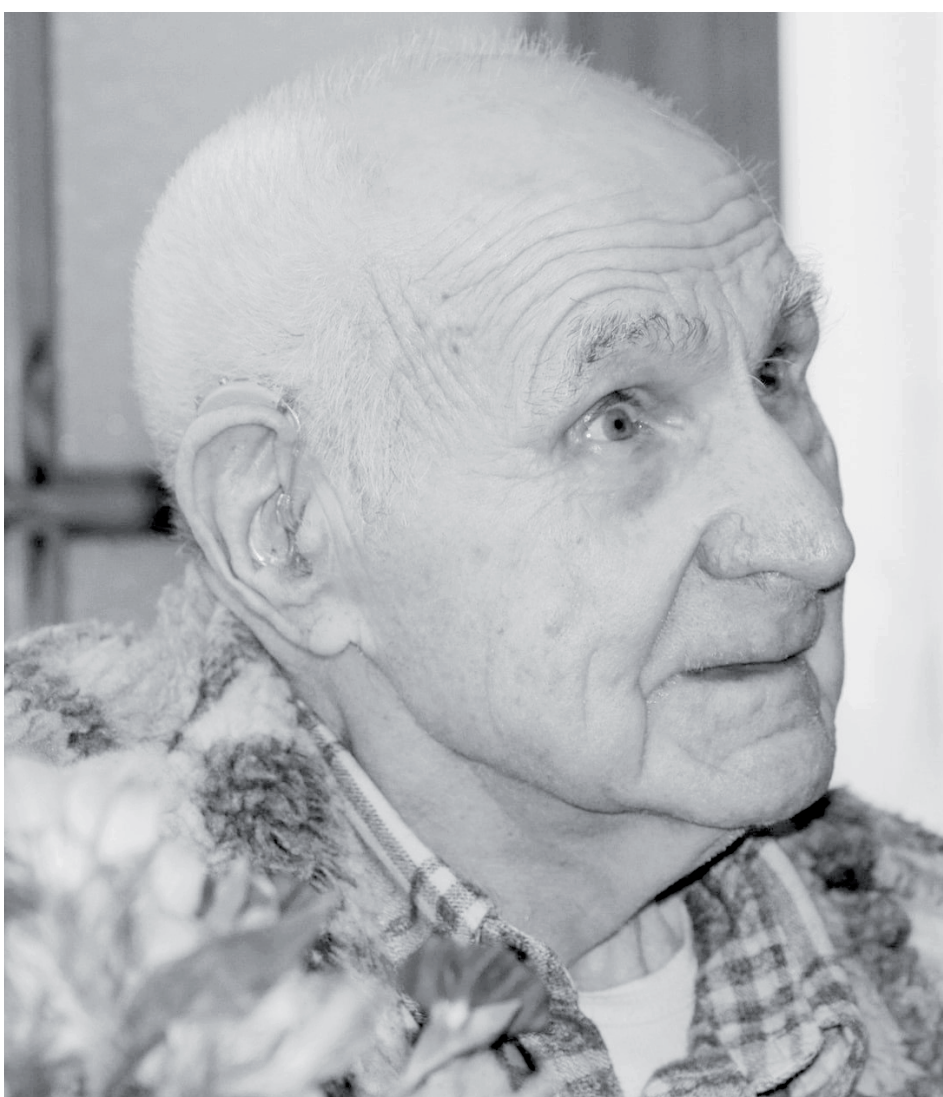
Dominik Kęsik

Odszedł ostatni żołnierz Kleeberga-Franciszek Skrzypczyk

GMINA ADAMÓW:
W wieku 103 lat odszedł Franciszek Skrzypczyk, ostatni świadek historii związanej z gen. Kleebergiem i bitwą na terenie gmin Adamów i Sero-komla.

Franciszek Skrzypczyk urodził się 30 listopada 1918 r. jako najmłodsze dziecko w wielodzietnej rodzinie. Mimo ciężkich czasów i pracy w gospodarstwie ukończył szkołę podstawową i podjął naukę w gimnazjum w Częstochowie. W lipcu 1936 r. podjął praktykę w nadleśnictwie Łobodno. 10 marca 1939 r. został powołany do 80. pułku piechoty w Słomimie, który został wysłany w okolice Mławy, wchodząc w skład 20. Dywizji Piechoty „Modlin”. W pierwszych dniach września brał udział w bitwie pod Mławą. W nocy z 3 na 4 września 20. DP otrzymała rozkaz wycofania się z dotychczasowych pozycji z powodu groźby okrążenia.

Po przybyciu na Kresy Wschodnie Franciszek Skrzypczyk dołączył do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”



Fot. Muzeum Cyni Wojewo Kleeberga w Woli Gubinskiej

Porucznik Skrzypczyk był ostatnim żołnierzem gen. Kleeberga. Z obozu w Niemczech wrócił pod nowym nazwiskiem: „Jan Skrzypczyński” - w celu uniknięcia politycznych represji.

Pożegnanie porucznika Skrzypczyka odbyło się w środę 27 lipca w Sobieszynie

Działal w partyzantce AK w Górach Świętokrzyskich i Komarówce. Został złapany w łapance w Łukowie i zesłany do obozu pracy w Niemczech

Uciekał Niemcom z Dębina i z Częstochowy

i brał udział w bitwie pod Kockiem, Sero-komlą i Wolą Gubinską. Kilka dni po ogłoszeniu przez generała Kleeberga kapitulacji wojsk polskich został przechwycony przez Niemców i uwięziony w obozie dla internowanych w twierdzy Dęblin, z której również udało mu się uciec. W Częstochowie zaangażował się w pracę konspiracyjną w ramach organizacji Biuro Emigracyjne. Podczas próby aresztowania przez Niemców szczęśliwie uciekł i wyjechał w Góry Świętokrzyskie, tam wstąpił w oddziały partyzantki Armii Krajowej, a następnie do Komarówki na Podlasiu. W 1943 r. został zatrzymany w łapance w Łukowie i wywieziony do Niemiec do obozu pracy w Berlinie, potem do Salzgitter. Z powodu wykrycia jego przesiłki, zdrady całej siatki partyzanckiej, za namową działacza AK posługiwał się nazwiskiem

Jan Ogrodnik. 8 kwietnia 1945 r. jego obóz został wyzwolony przez amerykańską 8. Armię. W Niemczech Franciszek Skrzypczyk pozostał do początku grudnia, tam przeszedł szereg szkoleń oraz ożenił się z Marią Widelką. Do Polski powrócił pod nowym nazwiskiem: „Jan Skrzypczyński” - w celu uniknięcia politycznych represji. W 1956 r. wystąpił o przywrócenie swojego prawdziwego nazwiska.

2 kwietnia 2001 r. Franciszek Skrzypczyk został awansowany na stopień podporucznika rezerwy, a 23 czerwca 2021 - na stopień porucznika.

Pożegnanie porucznika Skrzypczyka odbyło się w środę 27 lipca w Sobieszynie (gm. Ułęż, pow. rycki)

BOBASY URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU



Rita Anna Janczak,
Chełm/Tchórzew
(gm. Kock)
ur. 26 lipca, g. 13.05, 2,45 kg, 50 cm
Rodzice: Sylwia i Emil



Iga Jeleń,
Osowno, gm. Borki,
pow. radzyński,
ur. 24 lipca, g. 00.55, 2,60 kg, 52 cm
Rodzice: Jolanta i Waldemar



Lenka Młakowska z tatą, Kuraszew, pow. radzyński,
ur. 26 lipca, g. 7.47, 3,13 kg, 53 cm
Rodzice: Agata i Jarosław (na zdjęciu)



Maja Zbiciak z mamą, Lubartów,
ur. 24 lipca, g. 9.30
Rodzice: Magda i Kuba



Weronika Latoch,
Oszczepalin II, pow. łukowski,
ur. 22 lipca, g. 11.13, 2,73 kg, 51 cm
Rodzice: Katarzyna i Robert
Rodzeństwo: Norbert, Marcin, Amelia



Hania Gałązka,
Kock,
ur. 24 lipca, g. 11, 2,52 kg, 49 cm
Rodzice: Gabrysia i Sebastian
Rodzeństwo: Staś i Wojtuś



Zosia Filipek,
Firlej, pow. lubartowski,
ur. 22 lipca, g. 15.35, 3,5 kg, 55 cm
Rodzice: Patrycja i Kamil



Kubuś Ogórek,
Marcinów, gm. Abramów,
pow. lubartowski,
ur. 28 lipca, g. 11.30, 4,53 kg, 61 cm
Rodzice: Ewelina i Michał
Rodzeństwo: Szymek i Maciuś



Antoś Misiurek,
Rozkopaczew,
gm. Ostrów Lubelski,
ur. 28 lipca, g. 8.57, 4,31 kg, 57 cm
Rodzice: Wioletta i Kamil



Maja Karwat, Baranówka,
gmina Lubartów,
ur. 30 lipca, g. 4.26, 3,10 kg, 53 cm
Rodzice: Karolina i Mateusz



Wojtuś Mucharzewski,
Radzyń Podl.,
ur. 23 lipca, g. 8.07, 2,88 kg, 51 cm
Rodzice: Natalia i Marcin
Siostra: Helenka (3 lata)



Wojtuś Pietrzela,
Lubartów,
ur. 27 lipca, g. 10.16, 4,40 kg, 57 cm
Rodzice: Paulina i Emilian
Siostra: Pola (1,5 r.)



Kornelia Mitura,
Samokleski, pow. lubartowski,
ur. 24 lipca, g. 9.03, 3,30 kg, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Tomasz



Zuzia (7 lat) i Alicja (4 lata) z siostrą
Olą Tobołą, Firlej, pow. lubartowski,
ur. 30 lipca, g. 10.25, 2,53 kg, 50 cm
Rodzice: Marlena i Michał

Dla Władysława Bielaka

Z okazji 70. urodzin dla Władysława Bielaka
Niech szczęście na Twojej twarzy gości
Miej w swym życiu wiele radości.
Anioł Stróż niech skrzydła stale nad Tobą roztacza
Niech Cię opieką zawsze otacza.
Kolejne lata w zdrowiu nam trwaj
i niech w Twoim życiu będzie nieustanny raj.
Żyj nam w zdrowiu 100 lat
Niech Cię kocha rodzina i cały świat
życzą
rodzina i przyjaciele

Dla Krzysia Majdera

Życzenia imieninowe
dla Krzysia Majdera
W każdej chwili zawsze
wszędzie
Niech Ci w życiu dobrze będzie.
Niech Cię dobry los obdarzy
wszystkim o czym serce marzy.
życzą
dziadkowie Bielakowie

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680), odnowiciel Białej Książęcej (cz. II)

W cieniu swoich dwóch kiepskiej sławy kuzynów

Dziedziczył fortunę i nazwisko największego rodu Litwy. Za żonę wziął córkę pierwszego urzędnika Korony. Do wyboru jako siedziby mieli chociażby Nieśwież czy Ołykę. Rządy księcia Michała Kazimierza i jego żony Katarzyny z Sobieskich uczyniły z Białej Książęcej na Podlasiu najważniejszy ośrodek regionu.

Stanisław Cat-Mackiewicz, genialny dziennikarz i apologeta rodu Radziwiłłów, przytacza badania Karola Fryderyka Eichhorna. Dotyczą one podsumowania majątku około 1750 roku. Wynika z nich, że dom Radziwiłłów posiadał wtedy 23 obronne zamki, 426 miast, 10053 wsie składające się razem z 502268 dymów, czyli chałup zamieszkiwanych przez całą rodzinę chłopów pańszczyźnianych. Wynika z tego, że około ćwierć ówczesnej ludności Rzeczypospolitej, szacowanej na 12 mln dusz, mieszkło w dobrach radziwiłłowskich.

synów i córkę. Co dość ciekawe i wyjątkowe, oboje małżonkowie poświęcali im dużo osobistej uwagi.

Oczywiście wszystko to nie oznacza, że książę Michał Kazimierz jakoś szczególnie przejmował się kwestią wierności małżeńskiej. Byłby pod tym względem zupełnym oryginałem: bywanie w takich instytucjach, jak np. słynny lubelski zamtuż u pani Konkordii było normalną formą życia towarzyskiego, może się i trochę żona dąsała, aliści...

Ci okropni Radziwiłłowie

Radziwiłłowie połowy XVII stulecia nie mają dobrej prasy. Za sprawą wizerunków narysowanych w „Potopie” przez Henryka Sienkiewicza do nazwiska najpotężniejszej rodziny Wielkiego Księstwa przykleiła się opinia o dwóch zdemoralizowanych, żadnych władzy, cynicznych, gotowych na każde draństwo i nieojalność nawet wobec ludzi sobie życzliwych, książętach Januszu i Bogusławie.

Małżeństwo z rozsądku

Związek Katarzyny z Sobieskich primo voto Ostrojskiej -Zasławskiej był związkiem dobrze przemyślanym i dobrze policzonym. Wydaje się jednak, że między małżonkami nawiązała się nić wzajemnej sympatii i życzliwości. Świadczy o tym bogata korespondencja, zachowująca wszystkie oficjalne formy, ale i poprzetykana drobnymi, nadmiarowymi serdecznościami. W 1658 roku spisano obszerną intercyzę. Zawierała ona między innymi postanowienie o zabezpieczeniu sumy 300000 złotych na Białej na rzecz Katarzyny i przekazaniu jej tych dóbr w dożywocie. Podlasie zyskało gospodynię. Mimo że formalnie dom reprezentował wyłącznie mąż, to raczej Katarzyna podejmowała kluczowe decyzje gospodarcze i to ona zabiegała o rozwój podlaskiego ośrodka.

Radziwiłłowie w czasach potopu szwedzkiego bili się po obydwu stronach

Owoce związku były, pojawiające się na świecie w regularnych odstępach, dzieci. Po dziesięciu latach mieli sześciu

nie chcąc mieć problemów



Januszowi Radziwiłłowi Sienkiewicz zafundował niezastępowaną opinię zdrajcy Rzeczypospolitej. Dramatyczną decyzję o, opisywanej w „Potopie” kapitulacji w Kiejdanach podejmował, kiedy wojska rosyjskie stały pod Wilnem a jego krewniak, książę Michał Kazimierz bronił przed nimi Nieświeża

Główną siedzibą rodu był Nieśwież. Pod koniec XVII wieku, za sprawą Katarzyny i Michała Kazimierza, w państwie radziwiłłowskim istotną rolę zaczęła odgrywać Biała Książęca (Podlaska)

z cenzurą, musiał przemilczeć faktyczną sytuację polityczną roku 1655 na Litwie. Owoż, kiedy książę Janusz kapitulował, na Wilno walały z pełną siłą oddziały rosyjskie i kozackie, a przemowa księcia Janusza do zdesperowanego Kmicica nie była mydleniem oczu, lecz zupełnie sensownym wykładem politycznym: tocenie wojny na dwa fronty oznaczało dla Litwy zupełną zagładę.

Ten dobry Radziwiłł

Nie mógł więc w tym momencie Sienkiewicz napisać też więcej o księciu Michale Kazimierzu, który w Nieświeżu z największym wysiłkiem i z najlepszym skutkiem bronił się przed Moskalami! Uległ jednak rodakom i krewniakowi: przed samym Nowym Rokiem, na skutek podstępów i zdrady 367 żołnierzy garnizonu słuckiego, udało się go zająć wojskom ... Bogusława Radziwiłła

Książę Michał, jeden z najważniejszych polityków epoki, musiał podejmować trudne decyzje: pozostanie w tej chwili po stronie Jana Kazimierza

było ruchem zupełnie nieoczywistym. Nie oznaczało to zerwanie stosunków z kuzynami: w „Potopie” pojawia się więc jeszcze chyba tylko raz: kiedy pod Prostkami pan Kmicic pokonuje w pojedynku księcia Bogusława, krewniak ratuje mu życie. O stosunkach rodzinnych piszemy obok.

W czasie elekcji po abdykacji Jana Kazimierza był w stronnictwie przeciwników Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Szlachta jednak, uwiedzona pamięcią o dzielnym, wojowniczym ojcu, księciu Jeremim, wybrała na króla jego syna, licząc na to, że młodzieniec poprowadzi do zwycięstw w wojnie i pokoju. Gdyby wybrała jego kucharza albo zgrzybiałą ciotkę pomysł miałby równie duże szanse: Michał okazał się człowiekiem nieudolnym, nieporadnym który, wedle Konopczyńskiego, „Mówił ośmiu językami, ale w żadnym z nich nie miał nic ciekawego do powiedzenia”. Dla Sobieskich i Radziwiłłów była to poważna polityczna porażka cdb.

Zbigniew Smółko



Ślub Katarzyny z Sobieskich z Michałem Kazimierzem Radziwiłłem było przede wszystkim skomplikowaną operacją polityczno-finansową. Małżonkowie dochowali się jednak siódmki dzieci i tworzyli dość zgodne stadło

O mały włos nie doszło do jeszcze jednego mariażu między Sobieskimi a Radziwiłłami, a sprawa skończyła się potężnym skandalem i serią grubych procesów o majątek.

Z racji na testament ojca, owego księcia Bogusława Radziwiłła, jego córka Ludwika Karolina, urodzona w 1667 roku, mogła wyjść jednak tylko albo za księcia wyznania protestanckiego, albo za któregoś Radziwiłła innej linii. Jedną z poważnych opcji był m.in. syn Michała Kazimierza Michał Franciszek, ale zmarł w wieku lat trzynastu w 1672 roku. Potem rozważano księcia Stanisława, starszego o ćwierć wieku Radziwiłła z linii kleckiej. Ponieważ wydanie Radziwiłłówny było racją stanu i kwestią wielkiej polityki, przez lata całe debatowano o tym na sejmach. Koniec końców, zagrała karta wyznaniowa i Ludwika wyszła za Ludwika, syna elektora brandenburskiego. Mąż jednak w 1687 roku zmarł na tyfus, a młoda wdowa z pomnożonym majątkiem stała się znowu wielce pożądaną partią. I w tym momencie na żonę dla królewicza Jakuba Sobieskiego upatrzyła ją sobie królowa Marysienka. Plan polityczny był dalekosiężny, zaangażowane majątki ogromne, sama zaś dziewczyna nie dość, że urodziwa, to jeszcze, staraniem ojca, świetnie wykształcona, zdaje się, że też miłego usposobienia, a nawet rozrywkowa... Sprawa wyglądała na dogadaną, podpisano nawet wstępne zobowiązania: w razie zerwania zaręczyn majątek Ludwiki miał przejść na Jakuba. I pewnie żyliby długo i szczęśliwie, ale nagle 10 sierpnia 1687 roku księżniczka poszła na kolację do księcia neuburskiego Karola Filipa Wittelsbacha i wyszła z niej... rano jako mężatka. Skandal się zrobił ogromny, Sobiescy odchodzili od zmysłów, na sejmie krzyzczano o obrazie Rzeczypospolitej, adwokaci biegali za majątkiem, było o czym gadać latami. Ostatecznie włości Ludwiki w części zapisanej wstępnie Jakubowi zostały w domu Radziwiłłów, przy linii nieświesko-bialskiej.

Bośmy bardzo herbowi - Wąwolnica czy Kunigisberg? Tajemniczy napis na pieczęci

Wąwolnica i Krakowo prawie jednakowo...

Obecnie wieś, niegdyś miasteczko nad Bystrą, jest jednym z najstarszych ośrodków osadniczych na pograniczu Lubelszczyzny i Małopolski. Malowniczo położona zachęca do odwiedzin i pobudza wyobraźnię. Ot, choćby herb...

Każdy porządny kraj albo miasto porządną legendę o początkach posiadać powinien. Gdzie nie sięga nauka, kiedy brakuje przekazów pisanych, pojawia się przestrzeń na mit, osadzoną w nieokreślonej, ale odległej przeszłości opowieść wyjaśniającą, skąd się miasto w ogóle wzięło, jak jest uzasadnione jego istnienie i dlaczego należy mu się szczególnie szacunek. Dla Polski są to niesłychanie bogate w symbole i ukryte sensy historie Galla Anonima o Piśmie i Popiele oraz - chyba nawet ciekawsze - przekazy Mistrza Wincentego Kadłubka o bajecznych początkach Polski i miasta Krakowa. Im starszy ośrodek, tym większe prawdopodobieństwo, że taka opowieść się pojawi.

W Wąwolnicy opowiadają, że mityczny Krak miał tu spłynąć Wisłą w ósmym wieku, dostrzec podobieństwo okolicy do swojego ulubionego wzgórza wawelskiego i nadać jej zbliżone miano: Wąwolnica,

cy, Wawelnicy. Coś na rzeczy z podobieństwem nazw jest, ale nie świadczy to o jakimś związku kulturowym tylko o samym znaczeniu słowa „Wawel”. Powiada XIV-wieczna „Kronika Wielkopolska”: ...*Krak zbudował (...) gród, który od jego imienia został nazwany Krakowem, a przedtem miał nazwę Wąwel. Wąwlem bowiem nazywa się pewna nabrzmałość, którą ludzie przebywający w górach mają zwykle na szyi z powodu picia wód; tak i góra, gdzie teraz leży gród krakowski, nazywała się Wąwel.* Identycznie niemal ukształtowany jest teren Wzgórza Kościelnego.

Wąwolnica pojawia się w źródłach historycznych w XI wieku, w XIV zapewne posiada już prawa miejskie według wzorca niemieckiego, w czasach Kazimierza Wielkiego zapewne Wzgórze Kościelne opasane było murami.

Uwagę historyków przykuł jednak pewien szczegół. Na najstarszej znanej pieczęci miasta znajduje się napis: S(IGILLUM) CIVITATIS * DE * KVNIGISBERG * (Pieczęć Miasta Kunigisberg). Poza tym, według opisu profesora Mieczysława Gumowskiego, w *zakratkowanym i zakropkowanym polu znajduje się wizerunek św. Jerzego na koniu, zwróconego w prawo, z dzidą i tarczą w ręku, który przebija pętającego u jego nóg skrzydlatego smoka, o skręco-*



Heraldyczna ciekawostka: na stronie sigillarium.pl znaleźliśmy informację o znajdującym się w rękach prywatnych tłoku pieczęci opisanemu jako należący do Urzędu Gminy Wąwolnica w powiecie puławskim, wykonanym zapewne przez znanego medaliera Józefa Gosławskiego jako jedna z prac zaliczeniowych na w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego ok. 1929 roku. W herbie widzimy wspiętego psa a w dolnej części trudną w interpretacji figurę, wywołującą może pewne skojarzenia z symbolicznym grodziszczem obecnym np. w herbie powiatu opolskiego. Nie znamy potwierdzenia, żeby pieczęć ta była kiedykolwiek używana i jak się wydaje można ocenić ją jedynie jako ciekawostkę artystyczną niepopartą żadnym konceptem ściśle heraldycznym

nej szyi i ogonie. Być może, że akurat wizerunek św. Jerzego w herbie stał się dodatkowym asumptem do łączenia Wąwolnicy z Krakiem i Krakowem, bo przecież tam też jest istotna historia o ubiciu groźnego gada. Pieczęć pochodzić miała, zdaniem uczonego, z XIV wieku, ale być w użyciu jeszcze nawet 500 lat później. Wtedy zastąpiona została nowszą, już z napisem „SIGIL-

LUM OPPIDI WAVELNICENSIS” (Pieczęć Miasta Wąwolnicy) i podobnym rysunkiem. Skąd jednak ta, absolutnie nigdzie indziej nie występująca, nazwa Kunigisberg - Królewski Gród? Odpowiedzi udzieliła doktor Katarzyna Pisarek-Matyszek z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Odrzuciła hipotezę o przypadkowym przeniesieniu pieczęci z innego miasta. Podkreślając



Tajemnicza pieczęć używana w Wąwolnicy co najmniej od XV wieku zawiera nazwę Civitatis de Kunigisberg - miasto Królewski Gród. Jaka kombinacja za tym stała? Skąd wzięła się tajemnicza nazwa? Czy ma związek z królewskim wzgórzem w Krakowie?

budowę ośrodka na wyrażonym, otoczonym mokradłami wzgórzu, wskazała, że przy nadawaniu praw miejskich, ktoś pokusił się o uczoną kombinację i nadał dobrze brzmiącą dla niemieckich kolonistów nazwę, podkreślając przy tym królewskie prawo własności. Tyle że polscy mieszkańcy jej nie przyjęli i nie zafunkcjonowała ona w powszechnym obrocie. I została Wąwolnica.



Na obecnej pieczęci wsi Wąwolnica znajduje się święty Jerzy ubijający smoka. Skojarzenie z mitycznym Krakiem, który też miał pod Wawelem podobny problem do rozwiązania jest jednak nieuzasadnione

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jak „Kopernik” fotografował Łęczną

Łęczna przyciągała uwagę i gości tylko w czasie kilku jarmarków. Poza tym miasteczko było senne, rynki świeciły pustkami. Świadczy o tym stare fotografie i opowieści, nudzących się setnie, dziennikarzy z początku XX wieku

Zdjęcia Łęcznej z 1903 roku zwróciły naszą uwagę na fejsbukowym profilu „Powiat łęczyński uratuj od zapomnienia” - serdecznie polecam z racji na obfitość cennych materiałów i możliwość pokomementowania ich w towarzystwie ludzi darzących Łęczną i okolice dużym sentymentem. Pochodzą one z Tygodnika Polskiego z numeru 46 - 59 z roku 1903. Pismo dostępne jest m.in. w cyfrowych zasobach bibliotek Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Znajdujemy

tam też reportaż z Łęcznej, koncentrujący się, rzecz jasna, na przymierzających wówczas nieco, jarmarkach.

Pisze pan Antoni Brydziński: ...*Ceny za sklepy niezmiernie spadły, a naturalnie spadek tych cen niezmiernie się odbił na dobrobycie mieszkańców i wyglądzie miasta. Dawniej, na przykład, brał mieszczanin za stajnię na kilkanaście koni od szlachcica półtora nieraz i dwa tysiące złotych, teraz szlachcic się kuli, za tę samą stajnię le dwie parę setek daje. Również płace za sklepy i izby spadły w tym samym stosunku. Na tydzień przed jarmarkiem zaczyna się w Łęcznej ruch, coś na kształt przedjarmarcznej mobilizacji. Chrześcijanie bielą wnętrza izb przystajennych, wywożą nawóz ze stajen, poprawiają żłoby i drabiny, ścielą świeżą słomę. Żydzi wynoszą się na strychy domostw, otwierają, pozabijane w zwykłym czasie, zapasowe drzwi (...)*



Panorama na rynki Łęcznej w 1903 roku

I oto zazwyczaj cicha i pusta Łęczna, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej, napętnia się życiem i wrzawą - słowem zmienia do niepoznania swój

zwyyczajny wygląd. Na jednym rynku skupił się targ koni, na innym bydła, tu sprzedają świnię, indziej owce, tam leżą kupy der, kozuchów lub sterty owoców.

Tu skupiły się kramy z tandetą, ówdzie z pieczywem, mięsem i różnym jadłem. Na skraju zaś miasta rozstasowały się karuzele i różne budy hecarskie...

Niesłychanie ciekawą jest też osoba samego autora zdjęć (i krewniaka autora cytowanego tekstu). Jest nim bowiem doktor Henryk Levittoux. Wywodził się z rodziny francuskiego żołnierza, który nie wrócił spod Moskwy w 1812 roku nad Loarę i Sekwanę, a osiadł na pograniczu ziemi łukowskiej i radzyńskiej. Lekarz był starszym bratem Karola Levittoux - słynnego młodego konspiratora, który w obawie, aby nie wydać współpracowników w 1841 roku, dokonał w więzieniu w Warszawie samopodpalenia. Henryk nie angażował się w życie polityczne, jednak zyskał rozgłos także jako filozof, pisarz i człowiek kultury. Przyjaźnił się z wieloma koryfeuszami epoki, min. Janem Matejką, który właśnie twarz doktora Levittoux „podał” rozmawiającemu z gwiazdami Kopernikowi na słynnym obrazie.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Spadkowicz przegrał z beniaminkiem

Górnik wraca z Rzeszowa bez punktów. Zielono-czarni przegrali w niedzielę w 3. kolejce Fortuna 1. Ligi ze Stalą 0:1.

Przed niedzielnym wyjazdowym meczem ze Stalą łączenie - spadkowicz z PKO Ekstraklasy - mieli na swoim koncie jeden punkt po dwóch meczach. Wcześniej przegrali bowiem z Puszczą Niepołomice i zremisowali z Sandecją Nowy Sącz. W trzeciej serii gier starli się ze Stalą Rzeszów, czyli beniaminkiem Fortuna 1. Ligi.

Losy spotkania zostały rozstrzygnięte już na jego początku. Jak się później okazało, jedynego gola tego meczu w 8. minucie strzelił Dominik Marcuk. Gospodarze mogli te zawody wygrać wyżej, ale dobrze tego dnia w bramce spisywał się Maciej Gostomski. Łęcz-

Nie byliśmy odpowiednio agresywni

- Nie tylko pierwsze 10 minut, kiedy tracimy bramkę, ale cała pierwsza połowa była przez nas przespana. Nie tylko pierwsze 10 minut kiedy tracimy bramkę, ale cała pierwsza połowa była przez nas przespana. Nie byliśmy odpowiednio agresywni w stosunku do zawodników Stali. Rzeszowianie mogli już w tej fazie meczu zamknąć to spotkanie. W drugiej połowie wyszliśmy nieco agresywniej, było widoczne większe zaangażowanie.



Marcin Prasol, trener Górnika Łęczna

gażowanie w odbiór piłki. Coś się zaczęło dziać, ale to i tak było za mało, by odrobić straty i zdobyć choćby wyrównującą bramkę. Wynik i słaba gra wynikała między innymi z braku odpowiedniej agresywności w grze. Stal dobrze rozgrywała piłkę, spokojnie nią operowała. Wiedzieliśmy, że potrafimy to robić i powinniśmy być bardziej konkretni w odbiorze piłki, zwłaszcza z przodu. Przez naszą bierność Stal się rozpędzała.

Stal Rzeszów - Górnik Łęczna
1:0 (1:0)

Bramka: Marcuk 8'.

Stal: Pęksa - Marcuk, Góra, Oleksy, Głowacki - Poczobut, Olejarka (90' Danielewicz),

SPRZEDALI BANASZAKA

Górnik sprzedał napastnika Przemysława Banaszaka. 25-latek odszedł do Paxtakora Taszkient. To mistrz Uzbekistanu.

W zielono-czarnych urodzony w Szczecinie piłkarz grał od 2019 roku. Zaliczył 89 meczów, w których zdobył 17 bramek

KOLEJNY RZESZOWSKI RYWAŁ

Po starciu ze Stalą czas na kolejnego rywala z Rzeszowa. Tym razem Górnik podejmie na swoim terenie Resovię. „Pasy” zaczęły sezon podobnie, jak zielono-czarni, czyli źle. Po trzech meczach mają jeden punkt. Tak jak „Górnicy”, rzeszowianie wywalczyli

go w starciu z Sandecją. Do tego drużyna prowadzona przez trenera Tomasza Grzegorzycy, który z zespołem pracuje od czerwca br., przegrała z Zagłębiem i Wisłą. Poprzedni sezon Resovia zakończyła na 11. miejscu

Wolski - Kłos (87' Piątek), Małeki (71' Sadłocha), Prokić.

Górnik: Gostomski - Krykun, de Amo, Biernat, Łychowidko (83' Kwiatkowski), Turek (46' Dziwniel) - Szramowski (46' Pierzak), Serrano, Kryeziu, Grzeszczyk (69' Tkacz) - Podliński.

Żółte kartki: Kryeziu x2.

Czerwona kartka: Kryeziu 85' (za dwie żółte).

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Dominik Smagała

dsm

Retlewski show! Wisła ograła „Siarę”

Po siedmiu latach piłkarze z Puław mieli powody do zadowolenia. Podopieczni Mariusza Pawłaka przełamali się na niewygodnym terenie.

Wisła triumfowała 4:2. Jednym z bohaterów był Dawid Retlewski. 30-latek pozyskany z Radunii Stężyca skompletował hat-tricka. Trafienie w drugim z rzędu spotkaniu zaliczył Krystian Puton.

- Dla mnie to premierowy hat-trick w drugiej lidze. Zespół zapracował na bramki, a ja zrobiłem to, co do mnie należy. Myślę, że z przebiegu meczu wykazaliśmy się większą dojrzałością i jakością piłkarską. Zagraliśmy dobre spotkanie i mamy trzy punkty - mówi napastnik Wisły, który tydzień wcześniej zaliczył premierowego gola w meczu z Hutnikiem Kraków (3:1).

Mecz rozpoczął się dla naszych fatalnie. Już w 2 minucie błąd obrony wykorzystał Lewicki, który podał do Stańczyka, a ten nie dał szans Piotrowi Zielińskiemu na skuteczną interwencję. Wiślaczy nie podłamał takim obrotem sprawy i szybko zdominował rywala. W 10 minucie uderzył



Wisła posiada Posiadałę

Nowym zawodnikiem Wisły Puławy został niezwykle utalentowany bramkarz. Albert Posiadała został wypożyczony z Radomiaka Radom. W poprzednim sezonie (2020/2021) rozegrał 25 meczów (2213 minut) w barwach Świt Nowy Dwór Mazowiecki. W II lidze debiutował w barwach Pogoni Siedlce, której jest wychowankiem. W sezonie 2020/2021 rozegrał dwa spotkania. Wcześniej występował w drużynach młodzieżowych oraz rezerwach siedleckiej ekipy

Ednilson Furtado, ale Stefanik barkiem zablokował ten strzał. Trzy minuty później lewym skrzydłem pomknął Mateusz Klichowicz, wyłożył piłkę na 16 metr Damianowi Kołtańskiemu, który uderzył nieczytno. Futbolówkę zablokował Józefiak, ale ta trafiła do Dawida Retlewskiego i nasz napastnik nie miał problemów z umieszc-

zeniem jej w siatce. Kilka minut później w sytuacji sam na sam z bramkarzem znalazł się Ednilson, ale nie potrafił pokonać Pietrygi.

W 37 minucie ponownie lewą stroną pomknął Klichowicz. Tym razem dośrodkował na piąty metr do nabiegającego Retlewskiego, który z bliska uderzył głową nie do obrony. Gdy wydawało się, że trzecia bramka dla Wisły jest kwestią czasu to do siatki trafili siarkowcy. Klichowicz był przewracany, ale arbiter puścił grę. Stańczyk dośrodkował, a celną główką popisał się Lewicki.

W 60 minucie ładnym przechwytem popisał się Dominik Cheba, a następnie dograł prostopadłem do Retlewskiego, który był faulowany w polu karnym. Arbiter podyktował jedenastkę, którą na gola zamienił Krystian Puton. Kilka minut później było już 4:2. Po raz kolejny z lewej strony dogrywał Klichowicz i po raz trzeci piłka trafiła do Retlewskiego, który w ekwilibrystyczny sposób skompletował hat-tricka. Ostatni fragment meczu toczył się w ulewnej deszczu, który utrudniał grę. Wisła kontrolowała spotkanie choć odnotować należy dobry strzał głową Lewickiego i jeszcze lepszą interwencję Zielińskiego.

Siarka Tarnobrzeg - Wisła Puławy
2:4 (2:2)

Bramki: Stańczyk 2', Lewicki 44' - Retlewski 13', 37', 66', Puton 60' (k).

Siarka: Pietryga - Czmeleńko (72' Rogala), Stefanik, Józefiak, Stańczyk (75' Cichocki), Kaliniec, Bieniarz (28' Tyl), Hrcniar (28' Zawisła), Jacenko (46' Bałdyga), Sulkowski, Lewicki.

Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Majewski, Przywara, Furtado (89' Banach), Kona, Puton, Kołtański (77' Kaczmarek), Klichowicz (77' Josino), Retlewski.

Żółte kartki: Czmeleńko, Rogala, Zawisła - Majewski, Wiech, Ednilson Furtado.

Sędziował: Marciniak (Kraków).

Czas na rewanż

Wisła Puławy przestała marzyć o europejskich pucharach. Na rundzie wstępnej zakończyli tegoroczne zmagania w Fortuna Pucharze Polski gracze Wisły Puławy.

Podopieczni Mariusza Pawłaka ulegli 2:3 Radunii Stężyca. Bramki dla naszych zdobyli: Ednilson Furtado oraz

Maciej Orłowski, który trafił do własnej siatki. Szansa na rewanż już w sobotę. 6 sierpnia o godz. 18:00 nasi podejmą ekipę ze Stężycy.

Radunia Stężyca - Wisła Puławy
3:2 (2:1)

Bramki: Letniowski 11' (k), Łuczak 42', 83' - Ednilson 45', Orłowski 90' (s).

Radunia: Czajkowski - Orłowski, Kosznik, Straus, Nowicki, Baszłaj, Kaszuba, Letniowski, Łuczak (87' Deja), Kita (63' Stępień), Surdykowski.

Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Majewski, Przywara, Papikyan (72' Kołtański), Skąlecki (84' Kona), Josino (59' Kaczmarek), Ednilson (59' Klichowicz), Banach (46' Puton), Retlewski.

Żółte kartki: Orłowski - Kołtański.

Sędziował: Pazdecki (Koszalin).

FORTUNA



Wyniki 3. kolejki:

Stal - Górnik 1:0

Ruch - Puszcza 2:0

ŁKS - Skra 2:1

Podbeskidzie - Katowice 1:0

Wisła - Arka 1:0

Odra - Zagłębie 1:4

Resovia - Sandecja 0:0

Chojniczanka - Chrobry 0:2

Termalica - Tychy (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Zagłębie Sosnowiec	3	7	6-2
2.	Ruch Chorzów	3	7	4-0
3.	Wisła Kraków	3	7	3-0
4.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	3	6	3-2
5.	ŁKS Łódź	3	6	3-3
6.	Puszcza Niepołomice	3	6	3-3
7.	GKS Katowice	3	4	5-4
8.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2	4	5-4
9.	Skra Częstochowa	3	4	3-2
10.	Chrobry Głogów	3	4	5-5
11.	Stal Rzeszów	3	4	5-5
12.	Arka Gdynia	3	4	1-1
13.	Sandecja Nowy Sącz	3	3	1-1
14.	GKS Tychy	2	1	2-3
15.	Górnik Łęczna	3	1	1-3
16.	Resovia	3	1	1-4
17.	Chojniczanka Chojnice	3	1	2-6
18.	Odra Opole	3	0	3-8

Następna kolejka (6-8.08.):

Górnik - Resovia (6.08., g. 15), Arka - Sandecja, Odra - Wisła, Katowice - Zagłębie, Tychy - Podbeskidzie, Skra - Termalica, Chrobry - ŁKS, Puszcza - Chojniczanka, Stal - Ruch

II LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Siarka - Wisła 2:4

Bramki: Stańczyk 2', Lewicki 44' - Retlewski 13', 37', 66', Puton 60' (k).

Kotwica - Znicz 2:1

Zagłębie II - Śląsk II 3:4

Górnik - Motor 2:0

Radunia - Lech II 3:3

Garbarnia - Pogoń 3:2

Olimpia - KKS Kalisz 2:2

Hutnik - Jastrzębie 0:0

Polonia - Stomil - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Górnik Polkowice	3	9	5:0
2.	Kotwica Kołobrzez	3	7	4:1
3.	Wisła Puławy	3	6	7:4
4.	Stomil Olsztyn	2	4	6:2
5.	Siarka Tarnobrzeg	3	4	7:5
6.	KKS Kalisz	2	4	5:3
7.	Śląsk II Wrocław	3	4	7:8
8.	Garbarnia Kraków	3	4	6:7
9.	Hutnik Kraków	3	4	4:5
10.	GKS Jastrzębie	3	4	1:2
11.	Pogoń Siedlce	3	3	4:5
12.	Znicz Pruszków	3	3	4:7
13.	Zagłębie II Lubin	3	3	6:10
14.	Lech II Poznań	3	2	6:7
15.	Olimpia Elbląg	3	2	3:4
16.	Radunia Stężyca	3	2	7:9
17.	Motor Lublin	3	2	3:5
18.	Polonia Warszawa	1	0	1:2

NASTĘPNA KOLEJKA (06.08., godz. 18:00):

Wisła - Radunia, GKS Jastrzębie - Motor, KKS Kalisz - Górnik, Pogoń - Olimpia, Stomil - Garbarnia, Śląsk II - Polonia, Znicz - Zagłębie II, Lech II - Kotwica, Hutnik - Siarka.

mp

mp

REG

Podlasie na plus w „generalce”. Będzie Nos i Furman

Piłkarze z Białej Podlaskiej mają za sobą ostatni sprawdzian przed ligą. Podlasie wygrało 2:1 ze Świdniczanką Świdnik. Do przerwy był remis 1:1. Gole dla podopiecznych Artura Renkowskiego zdobyli: Maciej Wojczuk i Jarosław Kosieradzki.

- Widać progres w naszej grze. Póki co dużym mankamentem jest skuteczność, bo gdybyśmy wykorzystywali chociaż połowę sytuacji strzeleckich to optyka byłaby inna, ale nie martwię się o to. Specyfika sparingów jest taka, że jakby się nie chciało podejść maksymalnie meczowo do gry kontrolnej to i tak często widać rozluźnienie i brak koncentracji przez całe spotkanie. Dlatego liczę, że sytuacje, które kreujemy już za tydzień wykorzystamy, a poza tym dalej będziemy doskonalić to, jak chcemy grać - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

**Świdniczanka Świdnik -
Podlasie Biała Podlaska
1:2 (1:1)**

Bramki: Pielach - Wojczuk, Kosieradzki.

Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Bahonko, Andrzejuk, Pigiel, Nojszewski, Galach, Mażysz, Wojczuk. Ponadto grali: Nos, Piotrowski, Furman, Mierzwiński, Dmitruk, Kosieradzki, Domański.



ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Możemy być pewną zagadką

Czy Podlasie jest gotowe na Chelmską?

- Trochę potrwa zanim będziemy taką drużyną, jaką chcemy, na miarę oczekiwań. Liczę, że już w sobotę będziemy gotowi aby walczyć o zwycięstwo

Na kogo nie będziesz mógł liczyć na inauguracji?

- Arek Kot wraca po kontuzji,

ale nie chcemy się spieszyć. Ustaliliśmy, iż będzie stopniowo wchodził w obciążenia treningowe, a następnie meczowe. Jakub Kobyliński w następnym tygodniu powinien już zacząć zajęcia z drużyną. Podobnie wygląda sytuacja z Dielem Springiem. W sparingu ze Świdniczanką nie mógł zagrać Mateusz

Podstolak, ale na przeszkodzie stanęły sprawy osobiste. **Chelmska - przebudowana drużyna, podobnie jak Podlasie. Dla Was rywal jest zagadką?**

- Przy takiej zmianie kadrowej trochę tak, ale z drugiej strony sporo wiemy o grze drużyny z Chelma. My również mieliśmy sporo zmian w kadrze,

także również możemy być pewną zagadką.

Masz w głowie pierwsze zestawienie na inaugurację?

- Wyjściowy skład się klaruje, chociaż mamy jeszcze wątpliwości na niektórych pozycjach i dyspozycja w tygodniu zdecyduje, kto wyjdzie w pierwszej jedenastce.



Bramki: Mażysz 58' - Komar 14', Goździołko 90'.

Podlasie: Misztal - Kozłowski, Chyła, Salak, Podstolak, Andrzejuk, Pigiel, Dmitruk, Galach, Wojczuk, Domański. Ponadto grali: Piotrowski, Sweklej, Koryciński, Nojszewski, Spring, Mierzwiński, Bahonko, Kosieradzki, Mażysz, Kurowski.

Wyjazd do Chelma i Wieczysta

Przed biało-zielonymi mecz o stawkę. Już w najbliższą sobotę o godz. 17:00 zainaugurują nowy sezon w III lidze.

Rywalem naszych będzie Chelmska Chelm. Starcie odbędzie się na boisku przeciwników. Tydzień później do Białej Podlaskiej przyjedzie beniaminek rozgrywek, a zarazem faworyt do wygrania zmagania - Wieczysta Kraków z Franciszkiem Smudą na ławce, a ze Sławomirem Peszko, Radosła-

wem Majewskim czy Michałem Makiem na boisku.

Furman i Nos

Nowymi zawodnikami Podlasia zostali: Jakub Furman oraz Michał Nos i być może Adam Maciąg.

Pierwszy z nich to środkowy obrońca, wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska, który przed rokiem przeniósł się do Legii Warszawa. Teraz wraca w rodzinne strony. Do drużyny dołączył Michał Nos. Bramkarz jest wychowankiem Jagiellonii Białystok. Zawodnik urodzony w 2003 roku grał ostatnio w KS-ie Grabówka. Być może Podlasie zasilili wspomniany wcześniej Adam Maciąg z Wisłoki Dębica.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Brian Galach (Wisła II Płock), Jan Kozłowski (Wisłoka Dębica), Rafał

Misztal (Pogoń Siedlce), Dawid Nojszewski (Pogoń Siedlce), Mateusz Podstolak (Wólczanka Wólka Pełkińska), Mateusz Chyła (Orlęta Radzyń Podlaski), Jakub Mażysz (Wisła Sandomierz), Maksim Kipruha (Rubież Luboml), Jakub Furman (Legia Warszawa), Michał Nos (KS Grabówka).

ODESZLI: Mateusz Jarzyńska (Stomil Olsztyn), Nazim Bagirov (szuka klubu), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Kamil Kocoł (Avia Świdnik), Fabian Borysiuk (ŁKS Łódź), Bartosz Idzikowski (szuka klubu), Tomasz Nieścieruk (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Paweł Szatała (szuka klubu), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski).

mp

III LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (06.08., godz. 17:00)

Chelmska - Podlasie

(07.08., godz. 15:30)

KS Wiązownica - Orlęta

Lublinianka - Wisła

Cracovia II - Stal

Unia - Sokół

Wieczysta - KSZO

Wisłoka - ŁKS Łagów

Korona II - Podhale

Avia - Czarni

NASTĘPNE KOLEJKI

(13/14.08): Podlasie - Wieczysta (godz. 19:57), Orlęta - Unia (sob., godz. 17:00), Lublinianka - Cracovia II, Stal - KS Wiązownica, Sokół - Chelmska, KSZO - Wisłoka, ŁKS Łagów - Korona II, Podhale - Avia, Wisła - Czarni.

(17.08., godz. 17:00):

Wisłoka - Podlasie, Chelmska - Orlęta, Cracovia II - Wisła, KS Wiązownica - Lublinianka, Unia - Stal, Wieczysta - Sokół, Korona II - KSZO, Avia - ŁKS Łagów, Czarni - Podhale.

Zagrają przy świątłach

13 sierpnia piłkarze Podlasia wrócą na swój stadion.

Mecz z Wieczystą Kraków został zaplanowany na godz. 19:57. Rozpoczęła się sprzedaż kartetów, które uprawniają do uczestnictwa we wszystkich meczach domowych drużyny.

Kartety są do nabycia biurze klubu od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-14:00. Bilety na każde domowe spotkanie będą do nabycia w tygodniu meczowym. Kartet normalny na rundę jesenną to koszt 150 zł. 70 zł kosztuje ulgowy (przysługuje kobietom, emerytom, rencistom oraz uczniom do 18 roku życia). Bilet normalny na mecz III ligi kosztuje 20 zł, zaś o połowę mniej ulgowy.

mp

Ostatni sparring: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Broń Radom 1:3 (0:1). Lepiej atakują niż bronią

Próba generalna potwierdziła obawy i nadzieje

W ostatnim meczu przed ligą Orlęta biało-zieloni podejmowali III-ligowca z Radomia. Gola stracili po 20 sekundach, potem stworzyli sobie sporo dobrych sytuacji, jednak to rywal był skuteczniejszy pod bramką. Kadra bliska jest zamknięcia, poszukiwany jest jeszcze jeden stoper.

Trener Mikołaj Raczyński delegował jedenastkę, która zapewne nieznacznie będzie się różnić od tej, którą planuje postać w niedzielę o 15.30 w bój w Wiązownicy. Zmiana może nastąpić na boku obrony - Patryk Szymala ciągle boryka się z kontuzją. Wprawdzie trenuje i gdyby trzeba było walczyć o punkty to byłby na boisko, ale w spar-

ringu nie było sensu ryzykować. Nie wiadomo też, kto zagra obok Arkadiusza Maja w ataku: do tej pory pewniakiem wydawał się Sebastian Kaczyński, ale możliwe jest też nieco bardziej defensywne ustawienie.

Zanim dobrze uczył pierwszy gwizdek, po prostym błędzie stoperów goście prowadzili 1:0. Potem Orlęta przeważały, dość łatwo przedostawały się w pole karne gości, ale brakowało dokładnego ostatniego podania i zimnej krwi w polu karnym. W drugiej połowie Michał Kobiółka popisał się świetnym podaniem do Maja (para ta rozumie się znakomicie i będzie z tego pociecha!) i był remis. Goście odpowiedzieli dwoma ciosami, natychmiast wykorzystując bierną postawę defensywy. W końcówce obaj trenerzy dali szansę zawodnikom testowanym i z zaplecza, więc gra zrobiła się chaotyczna. Wydaje się, że trafna

była nasza diagnoza sprzed tygodnia: łatwiej Orlęta atakować niż się przed nimi bronić, na pewno w meczach biało-zielonych będzie padało sporo bramek.

Bramkarzy będzie trzech

Wyjaśniła się sytuacja z obsadą bramki. Do Kacpra Kołotyły i Roberta Nowackiego dołączył Michał Lach. Dziewiętnastolatek jest wychowankiem TOPu 54 Biała Podlaska, gdzie rywalizował z Bartoszem Klebaniukiem (i to na niego stawiali trenerzy!), potem zaliczył epizody w Motorze Lublin i Polonii Warszawa. Który z golkeeperów rozpocznie jako „numer 1” jeszcze do końca nie wiadomo. Pozyskano nowego stopera Adriana Duchnowskiego. Młody, rośli, z doświadczeniem w III-ligowym Zniczu Biała Piska pozyskany został na zasadzie transferu definitywnego.

Jeden wrócił, może wróci drugi

Do macierzystego klubu wrócił też Marcel Obroślak, który kilka sezonów spędził w Łęcznej. W ostatniej kolejce poprzedniego sezonu był nawet bliski debiutu w Ekstraklasie, częściej jednak grywał w rezerwach. Jego obecność w kadrze jest podwójnie cenna, bo władze i sztab szkoleniowy nie ukrywają, że w tym sezonie jednym z celów będzie polatanie coraz to bardziej kusego budżetu nagrodą w klasyfikacji Pro Junior System (na koniec rozgrywek kluby, które najczęściej wystawiały młodzieżowców dostaną pokaźne premie finansowe - wychowankowie liczą się podwójnie!)

Pojawił się temat powrotu na Warszawską Bartosza Idzikowskiego. Obiecujący stoper nie przebił się do pierwszego składu Podlasia Biała Podlaska, pod koniec rundy

ZAGRANIE TYGODNIA:

najlepsze życzenia zechcą przyjąć nowożeńcy Weronika i Robert Nowaccy! Serdeczne gratulacje!

zmagał się z kontuzją. Pomysł wygląda na racjonalne rozwiązanie dla obydwu stron.

Może będzie jeszcze Mutombo

W najbliższych godzinach rozstrzygnie się sprawa pozyskania na wypożyczenie Alexandra Tafara Madembo. Czarnoskóry lewoskrzydłowy posiada polskie obywatelstwo, po polsku mówi wzorowo i jest wychowankiem Wisły Kraków. W drużynach juniorskich był wybijającym się zawodnikiem, obserwowany był przez kilka drużyn Ekstraklasy, jednak harmonijny rozwój kariery zahamowało zerwanie wiązań w kolanie. Radzyń wydaje się

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Broń Radom 1:3 (0:1)

Bramki: Maj (48) - Nowak (1), Szymczak (49), Derlatka (53)

Orlęta: Lach - Chaliadka, Mnatsakanyan, Kamiński, K. Rycaj, Korolczuk, Kobiółka, Koszel, Skrzyński, Ozimek, Maj oraz Duchnowski, Grochowski, Obroślak, Sowisz, Kuźma, Sowisz, Białek, Kaczyński i dwóch testowanych

być niezłym miejscem na odbudowanie formy, tym bardziej że większość kontraktu wypłacać będzie dotychczasowy pracodawca. W sparingu spisał się zupełnie przyzwoicie i można przypuszczać, że będzie stanowił w razie niedyspozycji Szymali.

Zbigniew Smółko

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Motor prześcignął Lewart. Mamy nowych graczy

W czwartym sparingu podczas letnich przygotowań Lewart przegrał 1:2 z rezerwami Motoru Lublin.

Jedyną trafienie dla naszej ekipy zaliczył Krystian Żelisko. - Pierwsze pół godziny było słabe w naszym wykonaniu. Rywale grali szybciej, agresywniej. Mogliśmy przegrywać jeszcze wyżej, ale Damian Podlesny obronił rzut karny wykonywany przez Mikołaja Kosiora, który pochodzi z okolic Lubartowa - mówi Grzegorz Białek.

Szkolenowiec przyznał, iż to pobudziło jego podopiecznych. Zdobyliśmy gola po uderzeniu Krystiana Żelisko, którzy przy lepszej skuteczności mógł skompletować hat-tricka. Łukasz Najda minął stopera i bramkarza,

ale obrońca wybił piłkę z pustek bramki. Z futbolówką minął się Adrian Pikul, a Bartłomiej Koneczny miał poprzeczkę. Druga połowa należała do nas, chociaż lublinianie przycisnęli w samej końcówce - dodaje.

Jeszcze z Granitem

Przed startem sezonu ekipę czeka jeszcze jeden mecz. 5 sierpnia na własnym boisku wybrańcy Grzegorza Białka zmierzą się z Granitem Bychawa. Początek starcia o godz. 17:00.

Lewart Lubartów - Motor II Lublin
1:2 (0:2)

Bramki: Żelisko.

Lewart: Podlesny - Gębał, Niewęglowski, K. Zieliński, Iskier-

ka, Rejmak, Ciechański, Pikul, Najda, Aftyka, Żelisko. Ponadto grali: Tutaj, Duda, Kamiński, Pęksa, P. Zieliński, Rejmak, Żuk, Koneczny.

Mamy nowych

Jeśli wszystko się potoczy po myśli trenera i działaczy do ekipy może dojść pięciu zawodników.

Od dłuższego czasu z zespołem przebywa Łukasz Najda, który grał w Lewarcie na poziomie III ligi, a następnie trafił do Avii Świdnik.

Blisko związania się z ekipą jest Hubert Giletycz. 21-letni boczny obrońca lub pomocnik w poprzednich rozgrywkach wystąpił w 12 meczach (541 minut) w Chełmiance Chełm i zdobył jedną bramkę.



Krystian Żelisko zdobył gola w meczu z Motorem II, ale to lublinianie byli górą w meczu z Lewartem

Do swoich umiejętności przekonał trenera Kamil Zieliński, który ostatnio grał w Błękitnie Cychów, a jest wychowankiem Górnika Łęczna. To środkowy ofensywny pomocnik.

W zespole z Lubartowa zagra jeszcze jeden Zieliński. Paweł Zieliński. Jest wychowankiem Lewartu. Miał przyjść do drużyny już

zimą, ale na przeszkodzie stanęła kontuzja. Ostatnio grał w Polesiu Kock.

Bocznym pomocnikiem, który założy koszulkę lubartowskiej ekipy jest Sebastian Rejmak. 22-latek występował wcześniej w Lublinianie Lublin oraz Opolaninie Opole Lubelskie.

Będą odejścia

W porównaniu z poprzednim sezonem w drużynie zabraknie czterech graczy.

W Opolaninie Opolu Lubelskie testowany jest Kajetan Kamiński. Wojciech Żuk ma wrócić do Orła Czemierniki. Tymoteusz Lato został nowym graczem Cisowianki Drzewce, a Antoni Jemioł związał się z beniaminkiem Klasy Okręgowej - Victorią Parczew.

mp

IV LIGA - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14.08)

Powiślak - Bug
Stal - Opolanin
Orlęta - Górnik II
Huragan - Lewart
Orlęta - Górnik II
Motor II - Świdnicz.

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/21.08): Świdniczanka - Lewart, Górnik II - Huragan, Opolanin - Orlęta, Bug - Stal, Motor II - Powiślak.

mp

IV LIGA - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14.08)

Tomasovia - Grom
Stal - Krysztal
POM Iskra - Granit
Gryf - Błękitni
Stal - Sparta

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/21.08): Grom - Sparta, Błękitni - Stal, Granit - Gryf, Krysztal - POM Iskra, Tomasovia - Start.

mp

Opolanin po dużych przeobrażeniach. Nigeryjczyk w składzie?

Zespół z Opola Lubelskiego wygrał z typowanym do walki o czołowe lokaty w IV lidze zespołem Stali Kraśnik.

Mały plusik

Podopieczni Daniela Koczona triumfowali 2:0 po golach Patryka Nieradko oraz Gabriela Jakimińskiego. - Mogę postawić mały plusik po tej grze. Rozmawiałem z zawodnikami przed meczem, postawiliśmy sobie założenia, które w większym stopniu potrafiliśmy zrealizować. Wygrana zawsze cieszy. Dodatkowo przeprowadziliśmy kilka fajnych akcji ofensywnych. Zostały nam dwa tygodnie. Wszystko i tak zweryfikuje liga - mówi opiekun Opolanina.

Bez trzech

W nowym sezonie kibice nie zobaczą trzech zawodników. Kamil Król wybrał ofertę

Stali Kraśnik. Krzysztof Rybak będzie reprezentował barwy Unii Hrubieszów, zaś Mikołaj Szymanek najprawdopodobniej będzie graczem POM-u Iskra Piotrowice.

Nowe twarze...

Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, w Opolaninie zagra aż dziewięciu nowych piłkarzy. Sprawdzany jest Michael Nzube Okafor. To Nigeryjczyk, który ostatnio występował w Sygnale Lublin, a wcześniej uciekł przed wojną z Charkowa.

Być może podopiecznymi będą: Maciej Izdebski (Górnik II Łęczna), Jakub Wadowski (Lublinianka Lublin), Krystian Pusiak (POM Iskra Piotrowice), Wojciech Kwiatkowski (Lublinianka), Jakub Korpysa (Wisła II Puławy), Kajetan Kamiński (Lewart Lubartów), Kacper Walicki (Victoria Parczew). W gronie testowanych był jeszcze jeden gracz, którego danych nie udało się nam ustalić,

Opolanin Opole Lubelskie - Stal Kraśnik
2:0 (2:0)

Bramki: Nieradko, Jakimiński.

Opolanin (I połowa): Adamczyk - Wszolek, Górniak, Okafor, Izdebski, Pałka, Nieradko, Wadowski, Jakimiński, Pusiak, Kwiatkowski
(II połowa): Szczepański - Adamczuk, Łappo, Korpysa, Kamiński, Pasztelan, Nieradko, Wadowski, Walicki, Sułek, zaw. testowany.

Ostatni sprawdzian

We środę Opolanin zagra ostatni mecz kontrolny.

Nasi wybiorą się do Konopnicy na mecz z Sokołem. Początek boju o godz. 18:00. - Weekend będzie wolny. Chłopcy naładują baterie, by być w dyspozycji na mecz o punkty - dodaje szkolenowiec.

mp

Milcz i Wrzosek w Powiślaku. „Biba” odszedł

Piłkarze Powiślaka rozegrali dwa mecze kontrolne. Podopieczni Radosława Muszyńskiego pokonali Orion Niedrzwica oraz Avię II Świdnik. Po 14 latach z zespołu odszedł Michał Bicki.



Jarosław Milcz wrócił do Powiślaka

Stępień, Sułek, Warecki, Bernat, Milcz. Ponadto grali: Drzazga, Gede, Olszewski, Piasek, zaw. testowany I, zaw. testowany II.

Powrót snajpera

Jarosław Milcz występował już w barwach Powiślaka w sezonie 2020/2021.

Wówczas przyszedł z Lublinianki Lublin i natychmiastowo zdobywał bramki dla żółto-niebieskich. Po 18 meczach miał na swoim koncie 17 trafień. Po rundzie jesiennej przeniósł się do Świdniczki, gdzie dołożył jeszcze 7 goli. W ubiegłym sezonie rozegrał 33 mecze, podczas których zainkasował 15 bramek i zanotował 10 asyst. Teraz „Jaro” zdecydował się na powrót ze Świdnika do Końskowoli.

- Powrót do Powiślaka, a przede wszystkim moje dalsze kontynuowanie gry w piłkę to zasługa prezesa Suszka i trenera Muszyńskiego. Dużo ze mną rozmawiali i bardzo

chcieli, abym dołączył do ich zespołu i nie rezygnował jeszcze z kopania. Dobrze wspominam poprzedni pobyt w Końskowoli. Był on krótki, ale treściwy, strzelałem wtedy dużo bramek. Dodatkowo bardzo dobrze znam chłopaków z drużyny, z niektórymi jeszcze do niedawna dzieliłem szatnię w innym klubie. To wszystko zadecydowało o tym, że jeszcze spróbuję swoich sił w piłce. Indywidualnych celów na ten sezon nie mam. Chcę po prostu w każdym meczu cieszyć się z gry, a przy tym pomóc drużynie jak tylko będę mógł w osiągnięciu jak najlepszego wyniku - przyznał Jarosław Milcz, nowy-stary gracz Powiślaka.

Będzie rywalizacja między słupkami

Nowym bramkarzem Powiślaka został Maciej Wrzosek.

25-latek przychodzi do Końskowoli z Energii Koźlenice, w której spędził ostatnie dwa sezony. W ubiegłych latach bronił barw III-ligowego Podlasia Biała Podlaska (grał w jednym zespole z Maciejem Górskim) i Stali Kraśnik, a także Lublinianki Lublin i Górnika II Łęczna. Maciek mierzy 190 cm wzrostu, a jego interwencje są naprawdę widowiskowe.

mp

PUL

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Oko: Zostawię tu serce. Podróż do Kolumbii trwała niemal cały dzień

Zawodniczka Wisły Puławy dotarła do Kolumbii. W Cali będzie walczyć w mistrzostwach świata U-20 w lekkiej atletyce.

Mistrzyni Polski prowadzona przez Sławomira Murata w biegu na 400 m przez płotki podczas zawodów w Radomiu osiągnęła minimum na występ w Cali. 19-latką w finale osiągnęła czas 58,03 s, bijąc rekord życiowy. 19-latką wraz z koleżankami: Liwią Włoszczyk, Zuzanną Gozderą i Alicją Sielką sięgnęła również po złotą sztafetę 4x100 m.

Zawodniczka rodem z Janowca w Cali pobiegła na 400 m przez płotki oraz w sztafecie damskiej



Liczymy na dobry start Wiktorii Oko

na tym samym dystansie. - Leciałam z trzema przesiadkami. Podróż z Warszawy do Frankfurtu trwała godzinę. Z Niemiec do stolicy Kolumbii - Bogoty leciałam około 12 godzin, a później

jeszcze transfer do Cali. Łącznie wyszło 22 godziny w podróży, z czekaniem na lotnisku - mówi Wiktoria Oko.

Po przylocie 19-latką znała swój plan na najbliższe dni. -

Miałam czas na aklimatyzację oraz treningi. Ćwiczyłam. Start mam dopiero 2 sierpnia. Wówczas odbędą się eliminacje na 400 m przez płotki. W projekcie programu podana jest godz. 11:45 czasu kolumbijskiego, czyli 20:45 czasu polskiego. Różnica czasowa wynosi siedem godzin „do tyłu” - dodaje.

Wiktoria miała okazję zobaczyć okolicę. - Widać, że to kraj o widocznej specyfice, ciekawy. Ludzie są bardzo różnorodni. Przyjęli nas ciepło. Witają na ulicach zdaniem „welcome to Colombia”. Są biedne, jak również bogatsze dzielnice. Trzeba uważać, bo nie wiemy, co czeka nas za rogiem - przyznaje.

Oko nie chce mówić o planach. - Zdecydowanie interesuje mnie czerpanie radości z tego,

jestem na drugim końcu świata. W tym sezonie zrobiłam już swoje. Nic nie wykluczam. Zawsze mogę zrobić więcej. Do stałam szansę pokazania się na mistrzostwach i zrobię tyle ile, będę mogła. Zostawię serce na bieżni - kończy.

Najgroźniejsze rywalki

Głównymi faworytkami w biegu na 400 metrów przez płotki są: Włoszka Alessia Seramondi, która legitymuje się najlepszym rekordem życiowym 57,29 s, a także mistrzyni USA do lat 20 Akala Garrett (57,46 s). Wśród faworytek są także: Japonka Moe Matsuoka (57,57 s) oraz inna z Amerykanek - Michaela Rose (57,62 s). Kolejna na liście jest Jamajka

Oneika McAnnuff (57,68 s), a za nią Europejki: Czeszka Ester Bendova (57,90 s), Ludovica Cavo z Włoch (57,94 s) oraz dwie Polki: Aleksandra Wołczak i Wiktoria Oko (58,03 s). To premierowy start Wiktorii na imprezie tej rangi, ale trzymamy mocno kciuki i jesteśmy pewni, że powalczy o możliwie najlepszy rezultat.

Oglądaj w TVP Sport

Mistrzostwa Świata odbędą się od 1 do 6 sierpnia w Kolumbii. Transmisje z występów białoczerwonych będzie można śledzić w TVP Sport.

mp

Znamy terminarz sezonu 2022/2023 w PGNiG Superlidze

Superliga sp. z o.o. ogłosiła terminarz meczów PGNiG Superligi na nadchodzący sezon. Rozgrywki będą odbywały się, podobnie jak w poprzednim sezonie, w systemie każdy z każdym: mecz i rewanż. Pierwsze spotkania zostaną rozegrane 3 września.

W rozgrywkach PGNiG Superligi wystartuje 14 klubów, które w trakcie sezonu rozegrają 26 serii podzielonych na dwie rundy. Pierwsza z nich rozpocznie się już 3 września. Ostatnia seria I rundy zostanie rozegrana w dniach 10-12 grudnia. Następnie kluby czeka przerwa w rozgrywkach. Handballowych emocji jednak nie zabraknie, bowiem kibice będą w tym czasie trzymać kciuki za białoczerwonych, którzy powalczą w Mistrzostwach Świata organizowanych w Polsce i Szwecji. Turniej odbędzie się w dniach 11-29 stycznia 2023 roku.

Inauguracja II rundy planowana jest na 4 lutego, a ostat-

nia seria meczów PGNiG Superligi odbędzie się w dniach 20-21 maja 2022 roku. Po niej poznamy ostateczny kształt tabeli, w tym drużynę, która zostanie mistrzem Polski oraz zespół, który zajmie ostatnie miejsce w rozgrywkach i spadnie do Ligi Centralnej. Z kolei przedostatnia drużyna PGNiG Superligi rozegra dwumecz barażowy z drugim uprawnionym do awansu zespołem z Ligi Centralnej. Stawką dwumeczu będzie gra w PGNiG Superlidze w kolejnym sezonie.

Najważniejsze terminy sezonu 2022/23 PGNiG Superligi

- 3 września: rozpoczęcie rozgrywek
- 10/12 grudnia: ostatnia seria rozgrywek I rundy
- 4 lutego: początek II rundy
- 20/21 maja: ostatnia seria rozgrywek II rundy

Najlepsze mecze w TVP Sport

Dwa najciekawsze starcia w każdej serii PGNiG Superligi

będą transmitowane na kanale TVP Sport, w aplikacji mobilnej TVP Sport i stronie www.tvpsport.pl. Pozostałe spotkania pokaże internetowa telewizja Emocje.TV. Skróty meczów, relacje live oraz wyniki śledzić można w aplikacji mobilnej PGNiG Superligi, która jest dostępna w Google Play oraz App Store. Kibice znajdą tam również szereg informacji o składach i ciekawostki na temat swoich ulubionych drużyn.

TERMINARZ AZOTÓW

1. kolejka Azoty - MKS Kalisz
2. kolejka MMTS Kwidzyn - Azoty
3. kolejka Azoty - Gwardia
4. kolejka Wybrzeże - Azoty
5. kolejka Azoty - Zagłębie
6. kolejka Azoty - Ostrovia
7. kolejka Łomża - Azoty
8. kolejka Azoty - Chrobry
9. kolejka Górnik - Azoty
10. kolejka Azoty - Grupa Azoty
11. kolejka Orlen - Azoty
12. kolejka Azoty - Piotrkowianin
13. kolejka Pogoń - Azoty

mp

Azoty już wygrywają. Pierwszy sparing na plus

Od wygranej rozpoczęli serię gier kontrolnych w okresie przygotowawczym do nowego sezonu PGNiG Superligi szczytności Azotów Puławy.

Podopieczni Roberta Lisa pokonali Grupę Azoty Unię Tarnów 27:24, kontrolując praktycznie przez pełne 60 minut wydarzenia na parkiecie. Najskuteczniejszym zawodnikiem w ekipie brązowych medalistów ostatnich rozgrywek był nowo pozyskany rozgrywający Kacper Adamski, który zapisał na swoim koncie 5 trafień.

Po dwóch tygodniach intensywnej pracy, w tym na siłowni i na stadionie, Azotowcy zaprezentowali się naprawdę z bardzo dobrej strony. Na parkiecie pojawili się nowi zawodnicy i widać było, że nie będą mieli oni żadnych problemów ani ze zrozumieniem się z dotychczasowymi zawodnikami, jak i z wkomponowaniem się w zespół.

Na środku rozegrania pierwsze skrzypce grał Kacper Adamski, a na skrzydle, a później na rozegraniu świetnie radził sobie Marek Marciniak. Trener Lis postanowił w tym meczu mocno rotować składem i dlatego wielu



Najskuteczniejszym zawodnikiem w ekipie brązowych medalistów ostatnich rozgrywek był nowo pozyskany rozgrywający Kacper Adamski, który zapisał na swoim koncie 5 trafień

zawodników grało na kilku pozycjach. Przykładowo na obrocie można było zobaczyć Michała Jureckiego. Zadowolonym można być również z postawy wychowanków Azotów. Bez kompleksów z rywalami walczyli: Jan Antolak, Tobiasz Górski i Kamil Konieczny.

Przeciążenia treningowe wyeliminowały z gry jeszcze dwóch nowych zawodników: hiszpańskiego środkowego Ignacio Vallesa i chorwackiego kołowego Roko Trivcova. Ciekawe, jak zespół będzie się prezentował z tymi dwoma zawodnikami, bo póki co nawet bez nich drużyna wygląda bardzo obiecująco.

Azoty Puławy - Grupa Azoty Unia Tarnów 27:24 (15:11)

Azoty: Borucki, Bogdanov, Zembrzycki - Adamski 5, Marciniak 4, Federćzak 4, Jurecki 3, Kowalczyk 3, Jarosiewicz 3, Przybylski 2, Burzak 2, Antolak 1, Górski, Żivković, Konieczny.

Grupa Azoty: Bartosik, Małecki - Smolikau 4, Bushkou 3, Słupski 3, Zahirovic 3, Kasahara 2, Matsuura 2, Sikora 2, Yoshida 2, Kowalik 1, Małek 1, Minotsyki 1, Kociuba, Podsiadło, Pinda, Sanek.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Wszystkie prace powinny zakończyć się w listopadzie

Opole Lubelskie rozkopane, mieszkańcy muszą uzbroić się w cierpliwość

Pył lub błoto - w zależności od pogody, problem z przejściem przez ulicę w niektórych miejscach i słabsza widoczność dla kierujących oraz tworzące się korki. Rewitalizacja centrum miasta trwa w najlepsze.

- Wykonane zostaną m.in. nowe nawierzchnie chodników oraz uporządkowane skwery od strony wschodniej Nowego Rynku. Wykonana zostanie też korekta łuków na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Nowy Rynek, poprawiająca komunikację w obrębie tego skrzyżowania - wylicza Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

W miejsce wyciętych drzew pojawią się grusze drobnowocowe. Przewidziano także nasadzenia bylin i krzewów ozdobnych. Pojawi się również mała architektura drewniana, ławki i kosze. Koszt drugiego etapu rewitalizacji przekracza 1,8 mln zł.

Jednak wszystkie te prace wiążą się ze sporymi utrudnieniami i dla pieszych, i dla kierowców. Stara nawierzchnia chodników została usunięta, na wysepkach, miejscach parkingowych



Koszt drugiego etapu rewitalizacji przekracza 1,8 mln zł

i chodnikach leżą stopy kostki brukowej, zablokowana jest część przejść dla pieszych, niekiedy w centrum miasta tworzą się korki. Część mieszkańców uskarża się na utrudnienia, ale jest też spora grupa kibicujących rewitalizacji Opola Lubelskiego.

- Szacujemy, że do końca września powinny zostać wy-

konane wszystkie ciągi piesze - mówi Ryczek. - Jest to jednak w dużej mierze uzależnione od planowanej przez PGE modernizacji linii energetycznej na Nowym Rynku. Dopóki PGE nie wykona kablownia linii napowietrznej, wykonawca nie może dokończyć chodników - zaznacza.



Krzysztof Ryczek,
Urząd Miejski w Opolu Lubelskim
- Szacujemy, że do końca września powinny zostać wykonane wszystkie ciągi piesze

Wszystkie prace powinny zakończyć się w listopadzie b.r.

AG

Zimą ciuchcią w ogrzewanym wagonie

Trwa remont dwóch wagonów. Dzięki nim kolejka przewiezie więcej chętnych. Ale władze powiatu mają ambitniejszy plan.

W maju br. Rada Powiatu przeznaczyła 90 tys. zł na modernizację taboru kolejowego Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej. Pieniądze wydane zostaną na remont dwóch dodatkowych wagonów. Aktualnie eksploatowane są cztery plus wagon techniczny. Prace idą pełną parą. Wykonuje je firma zewnętrzna oraz pracownicy kolejki.

- Gdybyśmy mieli sześć wagonów do dyspozycji, to automatycznie zabieramy większą ilość pasażerów i za tę samą kwotę wydaną na paliwo przewożymy więcej osób - tłumaczy Radosław Śpiewak, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu

Lubelskim. - W jednym wagonie mieści się około 40 - 45 osób, czyli czym więcej osób przewieziemy na jednym kursie, tym mamy zarobek większy - dodaje.

Plany względem ciuchci władze powiatu mają ambitniejsze.

- Notowany jest obecnie duży wzrost zainteresowania przejazdami kolejką wąskotorową oraz drezynami - mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski. - Stąd nasza inicjatywa, aby wydłużyć możliwość korzystania z kolejki. Chcemy, żeby ciuchcia jeździła cały rok. W zimę planujemy uruchomić kursy specjalne, na zamówienie, z ogniskiem itd. - dodaje.

Gdy na dworze będą temperatury minusowe, w wagonach ma być ciepło. Zarządca kolejki planuje wszystkie wagony uzbroić w nagrzewnice.

Szykuje się też modernizacja linii kolejowych. Powiatowi udało się podpisać porozumienie z PKP. Dzięki niemu do Zarządu



Prace remontowe idą pełną parą. W wagonach zamontowane mają zostać również nagrzewnice

Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim w formie darowizny trafi 3500 podkładów kolejowych i około 3 km szyn, które wykorzystane będą do modernizacji istniejących torowisk.

- Jesteśmy na etapie organizowania transportu. Będziemy wymieniali torowiska w kierunku Opola i Polanówki, jak również Wymysłowa - zapowiada starosta.



Radosław Śpiewak,
dyrektor ZDP w Opolu Lubelskim
- Gdybyśmy mieli sześć wagonów do dyspozycji, to automatycznie zabieramy większą ilość pasażerów i za tę samą kwotę wydaną na paliwo przewożymy więcej osób

Docelowo potrzeba ponad 11 tys. podkładów. Władze powiatu deklarują, że będą czynić dalsze

starania, aby pozyskać kolejne materiały kolejowe.

Agnieszka Ciekot



W SKRÓCIE

Anna Świrkośz
dyrektorem Żłobka Miejskiego

Mieszkanka Niezdowa była jedną z kandydatek, która przystąpiła do konkursu. Żłobkiem Miejskim w Opolu Lubelskim kieruje od lipca. Na stanowisku dyrektora zastąpiła Annę Popiołek, która wybrana została na dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim. Świrkośz związana jest z oświatą, ostatnio pracowała w prowadzonej przez stowarzyszenie Szkole Podstawowej w Niezdowie. Uczyla języka niemieckiego. Z wykształcenia jest germanistką. Ukończyła też studia podyplomowe z edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. Nowa dyrektorka Żłobka Miejskiego będzie zarabiała miesięcznie 5 284 zł brutto.

W opolskim magistracie przybywa urzędników

Kolejne zatrudnienie w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim. Od 1 lipca rozwojem lokalnym i rewitalizacją zajmować będzie się Karolina Nowak z Głuska Dużego Kolonii. Mieszkanka gminy Karczmiska wygrała konkurs ogłoszony przez burmistrza Opola Lubelskiego. Wiadomo, że ukończyła studia wyższe administracyjne. W opolskim magistracie już pracowała, miała podpisaną umowę na zastępstwo w Wydziale Projektów, Strategii i Promocji. Teraz jej pensja będzie wynosiła 3,3 tys. zł brutto.

Opole zerwało z Krainą Lessowych Wąwozów

Pod koniec czerwca Opole Lubelskie wystąpiło z Lokalnej Organizacji Turystycznej Kraina Lessowych Wąwozów, do której należało od 14 lat. Powód rezygnacji władze gminy tłumaczą tym, że w ostatnich latach członkostwo w stowarzyszeniu nie przynosiło oczekiwanych rezultatów, a koszt całorocznych składek nie przekładał się na konkretne korzyści uzyskiwane przez gminę. Roczna składka w ub.r. wynosiła 9,5 tys. zł.

AC/AG

OPO

14 lat minęło w zaskakująco szybkim tempie...

Michał Bicki, zdecydowanie jedna z Legend Powiśla, trafił do Końskowoli w sezonie 2008/2009 z puławskiej Wisły. Do teraz był związany z klubem.

Przez wiele lat rozegrał w żółto-niebieskich barwach mnóstwo minut, popisał się niesamowitymi interwencjami, a także mimo swojej pozycji na boisku strzelił kilka bramek i zanotował parę asyst. Razem z drużyną przebył drogę z Klasy A do IV ligi oraz zdobył Puchar Polski na szczeblu okręgu lubelskiego.

Przez wiele lat był trenerem grup młodzieżowych, a także zespołu rezerw. W trzy sezony z rzędu osiągnął ze swoją drużyną dwa mistrzostwa ju-



Michał Bicki po 14 latach opuścił Powiśla

niorów, a także drugie miejsce w tabeli Klasy B ze stratą zaledwie dwóch punktów do lidera. Gdy przestał pełnić

funkcję szkoleniowca drugiego zespołu, w dalszym ciągu wspierał drużynę na boisku i z pewnością przyczynił się

do historycznego awansu do Klasy A.

Teraz „Biba” zdecydował się opuścić Powiśla. - Po 14

latach spędzonych w Powiślu przyszłoby czas żeby powiedzieć sobie dość. Końskowolę traktuję jako drugi dom. Przeżyłem tu wiele wzniołości i upadków, ale bardzo cieszę się, że mogłem być częścią tego projektu. Mam ogromną satysfakcję, że mogłem dołożyć swoją cegiełkę do tego, jak klub wygląda aktualnie i że mogłem świętować największe sukcesy Powiśla. W tym miejscu chciałem podziękować najlepszemu prezesowi Arturowi Suszkowi za zaufanie i daną mi szansę kilkanaście lat temu; Mariuszowi Próchniakowi, który świetnie wykonuje „czarną robotę” w klubie; Patrykowi Suszkowi, który z pasją prowadzi media klubowe w profesjonalny sposób; śp. Jurkowi Osiakowi, który dbał o klub i zawsze trzymał za mnie kciuki; mo-

jej Bandzie Świrów (oni będą wiedzieć o kogo chodzi), bo to moja druga rodzina. Oczywiście podziękowania należą się również wszystkim kolegom z szatni, bo zawsze mogłem na nich liczyć oraz wszystkim trenerom, z którymi miałem przyjemność pracować, na czele z obecnym trenerem Muszyńskim, który mam nadzieję poprowadzi drużynę do kolejnych sukcesów. Nie mógłbym oczywiście pominąć kibiców oraz sympatyków klubu za te miłe, ale i gorzkie słowa. Klubowi życzę awansu do III ligi, niech wójt (super gospodarz, jemu również podziękowania) się głowi jak to unieść. Pozdrawiam wszystkich, co złego to nie ja. Powodzenia, to był świetny czas - mówi Michał Bicki, były już bramkarz Powiśla.

mp

Perełki jako Batalion Parasol. Na podium Puchar już w niedzielę



Zespół Perełek grał w składzie (od lewej): Jan Kruk, Marcel Pyda, Kacper Wiercioch, Tomasz Pyć, Filip Walaszek, Michał Ćwiok, Kuba Mrozek, Dominik Kozak, Kacper Czerwiński, Jan Pałka, Marcel Pokora, Bartłomiej Strzelecki (nieobecny na zdjęciu)

Drużyna rocznika 2012 Akademii Piłkarskiej Perełki Puławy wywalczyła trzecie miejsce podczas XIV edycji Turnieju o puchar Pamięci Małego Powstańca.

Podopieczni Michała Majewskiego wystąpili jako Batalion

Parasol, przypominając młodym zawodnikom o przeszłości naszego kraju i walk bohaterów o obronę Polski. - Bawiliśmy się w strugach deszczu na stadionie Polonii Warszawa. Mielśmy przyjemność kolejny raz uczestniczyć w tym pięknym patriotycznym turnieju - mówi Michał Majewski, szkoleniowiec zespołu.

- To był bardzo dobrze zorganizowany turniej. Chłopcy mieli możliwość pogrążyć się w głównej płycie, bawiąc się w duchu sportowej rywalizacji - dodaje.

WALCZYLI W TURNIEJU

MKS Polonia Warszawa A
MKS Polonia Warszawa B
Akademia Piłkarska WBS Warszawa



Najlepszym bramkarzem zmagania został uznany Marcel Pyda

Akademia Piłkarska Gigant Smile
GKS Chynów
Sparta Jazgarzew

W siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej przeprowadzono losowanie dwóch pierwszych rund Pucharu Polski 2022/23 na szczeblu okręgowym.

Puchar Polski

I runda (1/64 finału) Pucharu Polski

(7 sierpnia, godzina 17:30)

Serokomla Janowiec – KS Góra Puławska (1)
Albatros Świdnik – Tur Milejów (2)
Perła Borzechów – LKS Stróża (3)
Granit II Bychawa – Ludwiniak Ludwin (4)
KS Drzewce – Orion Niedrzwica (5)
Laskowia Baranów – Cisy Nałęczów (6)
Orły Kazimierz – Piaskovia Piaski (7)
LKS Brzeźnica Książęca – KS Uniszowice (8)
Błękit Cyców – Polesie Kock (9)
Tęcza Kraśnik – Janowianka Janów Lubelski (10)
Żyrzyniak Żyrzyn – Wisła II Puławy (11)
Poraj Kraczevice – LKP Turka (12)
GKS Niedźwiada – Powiślak II Końskowola (13)
Sprint Wierchowiska – Unia Bełżyce (14)
GKS Abramów – LKS Kamionka (15)
Wisła Annapol – wolny los (16)
Sparta Lublin – Sygnał Lublin (17)
AF Głusk – Zawisza Garbów (18)

Amator Leopoldów-Rososz – Sokół Konopnica (19)
Wawel Wąwolnica – Orleń Nowodwór (20)
Mazowsze Stężyca – GLKS Michów (21)
Iskra Krzemień – GKS Gościeradów (22)
ULKS Dzierzkowice – Sygnał Chodel (23)
Wodnik Uścimów – Hetman Gołęb (24)
Legion Tomaszowice – Unia Wilkołaz (25)
Tajfun Ostrów Lubelski – Avia II Świdnik (26)
GLKS Polichna – LKS Poniatowa Wieś (27)
Czarni 1947 Dęblin – Ruch Ryki (28)
Roztocze Batorz – Stok Zakrzówek (29)
Czarni Pliszczyn – KS Serniki (30)
Orzeł Urzędów – Draco Kowala (31)

II runda (1/32 finału) Pucharu Polski

(17 sierpnia, godzina 17:00)

(14) – (23)
(9) – (13)
(1) – (17)
(20) – (18)
(21) – (31)
(15) – (19)
(8) – (11)
(25) – (28)
(27) – (23)
(10) – (24)
(2) – (26)
(12) – (16)
(22) – wolny los
(30) – (7)
(6) – (29)
(4) – (5)

Jarosław Niezgoda rozstrzelał się na dobre!

Kolejne trafienie na swoim koncie ma były zawodnik Wisły Puławy. Wychowanek Opolania Opole Lubelskie trafił do siatki dla Portland Timbers w zremisowanym 4:4 meczu amerykańskiej Major League Soccer z Minnesotą United FC.



Jarosław Niezgoda strzela jak z nut (fot. Portland Timbers)

27-latek zdobył gola na 3:3 w 54 minucie spotkania. Jego ekipa do przerwy przegrywała 1:3, a była w stanie wyjść na prowadzenie. Ostatecznie skończyło się podziałem punktów. Niezgoda przebywał na boisku do 90 minucie. Zmienił go Felipe Mora.

Dla Niezgody była to dziewiąta ligowa bramka w bieżących rozgrywkach. Ponadto zaliczył asystę przy pierwszym goli Sebastiana Blanco w pierwszej minucie starcia.

mp

mp

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Pieniądze już są, rozpoczęcia prac należy spodziewać się w przyszłym roku

Wilków chce mieć strefę aktywnego wypoczynku

Z jej powstania cieszyć będą się najbardziej najmłodsi mieszkańcy, którzy nie mają gdzie spędzać wolnego czasu. Teraz spotykają się na torach, rampie przy GS-ie lub moście.

- Boisko jest porównywalne do płyty Legii czy Widzewa, niestety jego zaplecze przypomina czasy Gierka – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Budynek, który dziś jest siedzibą klubu, wcześniej pełnił inną funkcję. Zajmował go lekarz weterynarii. Na zewnątrz nie ma żadnej zieleni, mankamentem jest stare i nieestetyczne ogrodzenie.

Gmina chce to w końcu zmienić. Na ten cel dostała prawie 1,2 mln zł z Programu Inwestycji Strategicznych w ramach trzeciej edycji poświęconej terenom PGR-owskim. Dofinansowanie przyznane zostało na stworzenie w Wilkowie miejsca aktywnego wypoczynku. Pod tym hasłem kryje się właśnie zagospodarowanie terenu przylegającego do miejscowego stadionu.

Władze klubu nie mają wątpliwości, że takie miejsce w Wilkowie jest bardzo potrzebne.

- Dzieci i młodzież naprawdę nie mają gdzie pójść, aby posiedzieć, spędzić wolny czas, bo nic nie ma



Na nowo zagospodarowane ma zostać to miejsce. Na ten cel gmina pozyskała prawie 1,2 mln zł z Programu Inwestycji Strategicznych

- ani restauracji, ani kawiarni. Ich stałe miejsca to tory, rampa przy GS-ie i most. Przychodzą też na stadion, żeby posiedzieć na trybunach, wpuszczamy ich, choć nie powinniśmy – opowiada Marek Daczka, gospodarz stadionu. - Młodzież jest fajna, nie ma co narzekać, wystarczy stworzyć jej warunki – dodaje.

I nad tym głowić zaczynają się już władze gminy. Na pewno w ramach całego przedsięwzięcia urządzony na nowo ma zostać parking. Wymienione ogrodzenie i pojawić mają się nowe nasadzenia.

- Zgłaszana jest też konieczność budowy drugiej bramy w ogrodzeniu klubu, tak, żeby ułatwiony był

wjazd i wyjazd na drogę powiatową – dodaje wójt.

Choć sam budynek klubu prosi się o remont, to stoi on pod znakiem zapytania. Pilnego remontu wymaga dach uszkodzony po ubiegłorocznej nawałnicy. Część prac remontowych wykonuje gmina już teraz, z własnych środków.

- Jak starczy pieniędzy, to będziemy chcieli go wyremontować, może rozbudować nawet. Rozważamy też wykonanie oświetlenia mniejszego boiska treningowego – zaznacza Kuś.

Do listy życzeń gospodarz stadionu dokłada jeszcze inne pozycje – kort tenisowy, plac zabaw i małą architekturę.



Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków

- Boisko jest porównywalne do płyty Legii, czy Widzewa, niestety jego zaplecze przypomina czasy Gierka



Marek Daczka,
gospodarz Klubu Wilki Wilków

- Dzieci i młodzież naprawdę nie mają gdzie pójść, aby posiedzieć, spędzić wolny czas, bo nic nie ma, ani restauracji, ani kawiarni

Wszystkie prace mają ruszyć w przyszłym roku.

Agnieszka Ciekot

Kilka świetlic do remontu

Po Szkole Podstawowej w Wilkowie przysłała kolej na świetlice wiejskie. Gmina Wilków planuje przeprowadzić termomodernizację sześciu budynków znajdujących się we wsiach: Kępa Chotecka, Wilków, Dobre, Wólka Polanowska, Rogów i Kłodnica.

- Świetlice powstawały w czynach społecznych w latach 80. – 90. Gmina później na tyle ile mogła, dofinansowywała je. Głównie były to drobne prace wokół obejścia, zakup wyposażenia i sprzętu. Natomiast teraz widoczna jest potrzeba odtworzenia elewacji, więc prace będą głównie polegały na wykonaniu termomodernizacji – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków i dodaje: - Nie pamiętam, aby tyle obiektów było realizowanych na raz.

Na ten cel gmina pozyskała środki zewnętrzne. Rozpoczęcie prac przewidziane jest na przyszły rok.

AC

Sprostowanie

W artykule pt. „Dwie drogi ukończone” podaliśmy błędną wartość inwestycji w Podgórzu. Całkowita wartość inwestycji „Przebudowa drogi gminnej nr 108000L w miejscowości Podgórz wynosi 346 141,83 zł.

Za pomyłkę przepraszam

Agnieszka Gołębiowska

Spędź wakacje na Orliku

Zajęcia na Orliku w Łaziskach odbywają się przez cały tydzień.

Wszystkie dzieci, które chcą spędzić lato aktywnie, codziennie mogą korzystać z Orlika. Kompleks boisk jest dla nich otwarty od godziny 16 do godzin wieczornych (20-21) przez cały tydzień, nawet w weekendy.

Program codziennych zajęć jest tak bogaty, że bez problemu każdy znajdzie w nim coś dla siebie. Można pograć w szachy, potrenować strzelanie z łuku, pograć w piłkę nożną, siatkową, tenis ziemny... Do końca wakacji zajęcia odbywają się bezpłatnie. Jak będzie od września? Czas pokaże. Jeżeli część dzieci zdecyduje, że chce w dalszym



- To, że dzieci są w tej chwili apatyczne, leniwe, nic im się nie chce, nie potrafią się skupić, to jest w znacznej mierze spowodowane covidem. Zapraszamy wszystkie chętne dzieci do spędzania czasu aktywnie i z rówieśnikami – mówi Grzegorz Węgliński, prezes UKS Orzeł Łaziska

ciągu uczestniczyć w zajęciach sportowych, niewykluczone, że stworzone zostaną stałe grupy treningowe.

- Mogą do nas przychodzić dzieci od 4. roku życia, ale z najmłodszymi powinni zostać rodzice – mówi Grzegorz Węgliński, prezes UKS Orzeł Łaziska. - Po pandemii koronawirusa jest to bardzo potrzebne, żeby dzieciaki się spotykały, integrowały, dzięki temu uczą się również wzajemnej współpracy. Praca w grupie z małymi dziećmi na pewno procentuje w przyszłości. Jest rywalizacja, podczas której dzieci uczą się m.in. empatii - nawzajem sobie pomagają, a nawet pocieszają w trudniejszych chwilach - dodaje.

Największym zainteresowaniem wśród dzieci na tę chwilę cieszy się łucznicтво.

Do strzelania z łuku ustawiają się kolejki. Ale są również dzieci, które z ochotą grają w piłkę nożną.

- Mamy też treningi szachowe. Im wcześniej dzieci zaczną grać w szachy, tym lepiej - mówi pan Grzegorz. - Jeżeli w wieku 4 lat nauczy się nazw figur i podstawowych ruchów, to po roku jest szansa, że będzie już brało udział w turniejach szachowych - dodaje.

AG
OPR

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Jak wójt i przewodnicząca Rady Gminy wyobrażają sobie dalszą współpracę?

Najpierw rezygnuje, potem kandyduje. Aleksandra Motyka dalej przewodniczącą Rady Gminy Chodel

Nie chciała być przewodniczącą z poparciem wójta, ale bez poparcia chciała. Nikt jej nie zgłosił, więc zgłosiła się sama.

8 czerwca Aleksandra Motyka zrezygnowała z pełnienia funkcji przewodniczącej Rady Gminy w Chodlu, mówiąc, że nie chce być dłużej przewodniczącą z ramienia wójta, Przemysława Kowalskiego.

Po ostatnich wydarzeniach niestety nie potrzebuję takiego poparcia - mówiła zdenerwowana Aleksandra Motyka niespełna dwa miesiące temu. Zapowiedziała wówczas od razu, że w wyborach na przewodniczącą weźmie udział.

Co spowodowało, że Aleksandra Motyka zdecydowała się na taki ruch? Poszło o głosowanie nad uchwałą w sprawie przekształcenia Zakładu Gospodarki Komunalnej w jednostkę budżetową. Zdaniem Motyki niedopuszczalny jest sposób, w jaki wójt i skarbnik gminy



Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy Chodel
- Jeśli każdy będzie robił swoje, z poszanowaniem kompetencji i roli drugiej strony, współpraca nie powinna być utrudniona. Nadal jestem na taką współpracę otwarta.



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel
- Kwestia dalszej współpracy z panią Aleksandrą Motyką pozostaje bez zmian. Zależy nam wszystkim, aby sprawnie realizować zadania przynależne naszej gminie dla wspólnego dobra naszych mieszkańców

próbowali wywrzeć wpływ na radnych w sprawie głosowania nad przekształceniem Zakładu.

Robienie takich rzeczy i myślenie, że nikt nie będzie miał odwagi, by wstać i głośno powiedzieć, że jest to świństwo, to jest duże nadużycie - spuentowała bez ogródek Aleksandra Motyka.

Uchwała dotycząca jej rezygnacji z funkcji miała zostać podjęta na sesji 24 czerwca, taki wniosek złożył

sam wójt. Jednak ze względu na to, że przed sesją radni nie otrzymali w tej sprawie projektu uchwały, przeciwko wprowadzeniu tego punktu do porządku obrad zaprotestowało kilku radnych. Co więcej, sama zainteresowana stwierdziła, że uchwała w sprawie jej rezygnacji z funkcji powinna być podejmowana wraz z uchwałą w sprawie wyboru nowego przewodniczącego. I tak się stało.

Gdy przyszło do zgłaszania kandydatów na funkcję nowego przewodniczącego Rady Gminy Chodel, Motyka jako pierwsza się zgłosiła. To rzadka praktyka w samorządach, że kandydaci sami się zgłaszają. Zazwyczaj propozycję wysuwa ktoś inny. Jej przeciwniczką była wiceprzewodnicząca Anna Głusiec, ale ona sama się nie zgłosiła. Zgłoszone zostały też kandydatury Beaty Iwony Rybak oraz Ewy Dudziak, ale panie nie wyraziły zgody na start w wyborach.

W tajnym głosowaniu Motyka uzyskała wymaganą liczbę dziewięciu głosów i została na stanowisku przewodniczącej Rady Gminy Chodel. Na Annę Głusiec zagłosowało sześć radnych.

Jak stara - nowa przewodnicząca Rady Gminy i wójt wyobrażają sobie dalszą współpracę?

Pytanie, jak wójt wyobraża sobie współpracę ze mną, z Radą, bo wiadomo, że do tanga trzeba dwojga - mówi Aleksandra Motyka, zapewniając, że ona cały czas na tę współpracę pozostaje ot-

warta. - Poparcie 9 radnych, pomimo niekoniecznie osobistych sympatii, pozwala mieć nadzieję, że tak, jak ja, cenią sobie niezależność i swobodę w wyrażaniu swojej woli i że dobrze oceniają moją pracę na rzecz Rady - podkreśla.

Z kolei wójt Przemysław Kowalski zapewnia, że dalsza współpraca z Aleksandrą Motyką pozostaje bez zmian. Obydwoje zapewniają też, że zależy im na realizacji zadań dla wspólnego dobra mieszkańców.

Wójt pytany, czy jego zdaniem lepiej na stanowisku przewodniczącej Rady Gminy Chodel sprawdziłaby się Anna Głusiec, odpowiada, że trudno to oceniać, gdyż dotychczas takiej współpracy nie było. - Obserwując kilka sesji, które prowadzone były przez panią Annę Głusiec podczas nieobecności pani przewodniczącej RG, nie mam zastrzeżeń do sposobu ich prowadzenia - mówi Kowalski.

AG

(ac)

Nowi urzędnicy w Chodlu

Urzędnicze szeregi zasiła dwie mieszkanki Chodla.

Od 20 lipca do pracy przyjęta została Klaudia Romanowska, 5 sierpnia pojawi się Anna Zięba. Zięba wygrała konkurs na stanowisko ds. zamówień publicznych, a Romanowska ds. płac i rachunkowości budżetowej. Obie panie ukończyły studia wyższe na kierunku ochrona środowiska.

Na stanowisku ds. płac i rachunkowości budżetowej w referacie oświaty powstał wakat w związku z rozwiązaniem umowy o pracę z dotychczasowym pracownikiem na jego wniosek. Natomiast zatrudnienie na stanowisku ds. zamówień publicznych podyktowane było dużą ilością inwestycji w porównaniu do lat poprzednich prowadzonych na terenie gminy przeprowadzanych tylko przez jednego dyspozycyjnego non stop pracownika, co w konsekwencji stwarza trudności w wykorzystaniu przysługującego mu urlopu wypoczynkowego - uzasadnia konieczność zatrudnienia nowych urzędników Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Romanowska może liczyć na wynagrodzenie 3,8 tys. zł brutto miesięcznie. Pensja Zięby nie została jeszcze ustalona.

Szkoła w likwidacji. Co się stanie z pracownikami, sztandarem i dziennikami lekcyjnymi?

31 sierpnia to ostatni dzień działalności Zespołu Szkół w Chodlu. Szkoła, która wykształciła tysiące absolwentów, przechodzi na naszych oczach do historii.

Z roku na rok chętnych do kontynuowania edukacji w chodelskiej szkole ponadpodstawowej było coraz mniej. Stąd decyduje o jej likwidacji.

Co z pracownikami?

Zespół Szkół w Chodlu w minionym roku szkolnym zatrudniał czternastu nauczycieli. Wszyscy zatrudnieni byli na częściach etatu. W przeliczeniu dawało to 2,5 etatu nauczycielskiego - podaje starostwo. Mimo iż placówka jest likwidowana, to



Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim
- Pamiątki historyczne prawdopodobnie przekazemy do Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach, choć rozważamy też stworzenie w jednej z sal izby szkolnej



Agnieszka Maj, dyrektor Zespołu Szkół w Chodlu
- W ostatnim czasie nauczyciele w naszej szkole byli zatrudniani w niepełnym wymiarze, w związku z tym uzupełniali swoje etaty w innych placówkach i z tego, co mi wiadomo, pozostaną w nich

widmo bezrobocia pedagogom nie grozi.

Jak przekonuje dyrektor szkoły, żaden nauczyciel nie pozostanie bez pracy.

W ostatnim czasie nauczyciele w naszej szkole byli zatrudniani w niepełnym wymiarze,

w związku z tym uzupełniali swoje etaty w innych placówkach i z tego, co mi wiadomo, pozostaną w nich - mówi Agnieszka Maj, dyrektor Zespołu Szkół w Chodlu, która na stanowisku pozostaje do końca sierpnia.

Ale bez pracy ona sama nie pozostanie. Od 1 września Maj będzie kierowała Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną w Opolu Lubelskim. Wygrała konkurs na stanowisko dyrektora.

Chodelska placówka zatrudniała też dwie osoby na stanowiskach administracyjno-gospodarczych.

Jedna z nich z dniem 1 września przechodzi na świadczenie emerytalne, a druga jest to młoda osoba, pracowita, komunikatywna i mam nadzieję, że znajdzie pracę - uważa dyrektor Maj.

Pamiątki do muzeum

Władze powiatu opolskiego zdecydowały o zagospodarowaniu mienia będącego w trwałym zarządzie Zespołu Szkół w Chodlu. Środki trwa-

łe, czyli grunty, budynki oraz budowle trwale należą do starostwa.

Pamiątki historyczne prawdopodobnie przekazemy do Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach, choć rozważamy też stworzenie w jednej z sal izby szkolnej, w której zebrane będą wszystkie pamiątki związane ze szkołą. A takich nie brakuje. Nie zamierzamy ich wyrzucać, zależy nam, aby w godnych warunkach były przechowywane - mówi Michał Kramek, członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim.

Wypożyczenie biblioteki - księgozbiór otrzymają nasze placówki oświatowe. Wypożyczenie pracowni chemicznej także otrzymają nasze szkoły. Wszystko zostanie przekazane na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego - zapowiada.

Póki co, do końca sierpnia Zespół Szkół ma przeprowadzić inwentaryzację środków trwałych, wyposażenia i zbiorów bibliotecznych oraz sporządzić arkusze spisu z natury.

Dokumentacja archiwalna wraz z pieczęciami trafi do archiwum zakładowego starostwa, zaś dokumentacja z przebiegu nauczania przekazana zostanie do lubelskiego kuratora oświaty - dodaje.

Zostaną też zawiadomione współpracujące ze szkołą instytucje, banki i dostawcy o zakończeniu działalności szkoły. Z dniem 31 sierpnia br. nastąpić ma również zamknięcie rachunków bankowych oraz zwrot niewykorzystanych środków finansowych do powiatu.

Agnieszka Ciekot

W tym tygodniu przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe radnych Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim

Stempin i Stachowicz z największymi oszczędnościami

Okazuje się, że w znakomitej większości opolscy radni są oszczędni.

Aż 11 na 15 ma odłożone pieniądze na czarną godzinę.

Po ponad 100 tys. zł oszczędził Marcin Stempin i Dariusz Stachowicz. Kredytów raczej nie zaciągają, tylko czwórka musi spłacać bankowe zobowiązania. Największy kredyt

- zaciągnięty na budowę domu - ma Dominik Kępiński. Ale są i tacy radni, którzy nie mają ani oszczędności, ani zobowiązań - Zofia Wicha i Karol Cygan.

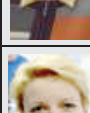
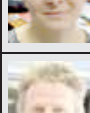
Większość radnych z Opola Lubelskiego mieszka w domach. Największym, 240-metrowym, pochwalić się może Małgorzata Strzelecka, zaraz za nią jest Adam Adamczyk,

który do dyspozycji ma 180 mkw.

Jak się okazuje, nie wszyscy mają samochody - czwórka radnych radzi sobie bez auta. A najnowsze pojazdy - z 2019 r. - mają

Radosław Śpiewak (Skoda Octavia) i Marcin Buczek (Toyota RAV4).

Nasza analiza powstała na podstawie oświadczeń majątkowych za 2021 rok złożonych przez radnych. AG

Imię i nazwisko (wiek)	Dochody	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości (powierzchnia, wartość)	Pojazd lub inny majątek ruchomy (powyżej 10 tys. zł)	Zmiany względem 2020 r.
 Dariusz Stachowicz , 45 lat, przewodniczący RM, kierownik placówki terenowej KRUS w Opolu Lub.	21.240 zł - dieta radnego, 84.488 zł - pensja	105 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy	oszczędności wyższe o ok. 25 tys. zł
 Dominik Kępiński , 35 lat, wiceprzewodniczący RM, PCZ Opole Lubelskie - ratownik medyczny	110.848 tys. - działalność gosp., 126.642 zł - pensja, 10.000 zł - dieta radnego, 1.378 zł - dieta sołtysa	9 tys. zł, 35.217 zł - kredyt (do spłaty zostało 13.285 zł), 500 tys. zł - kredyt hipoteczny	dom 157 mkw (w trakcie budowy) - 500 tys. zł (mwm)	Ford kuga SUV - 2011 r.	oszczędności niższe o ok. 4 tys. zł, mniejsza kwota kredytu do spłaty
 Radosław Śpiewak , 49 lat, wiceprzewodniczący RM, Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu Lub. - dyrektor	82.873 zł - pensja, 15.080 zł - dieta radnego	190.020 zł - pożyczka	dom 126 mkw - 400 tys. zł (współwłasność)	Skoda Octavia - 2019 r.	sprzedał mieszkanie, kupił dom
 Adam Adamczyk , 57 lat, rolnik	30.000 zł - dochód z gospodarstwa, 1.410 zł - dieta sołtysa, 2.628 zł - inkaso sołtysa, 11.800 zł - dieta radnego, ok. 4.000 zł - dopłaty rolne, 500 zł - zwrot akcyzy za paliwo	ok. 100 tys. zł (mwm)	dom 180 mkw - 400 tys. zł, gospodarstwo sadownicze 4,99 ha - 350 tys. zł (mwm)	nie dotyczy	oszczędności wyższe o ok. 30 tys. zł
 Waldemar Bryś , 61 lat	15.600 zł - dieta radnego, 1.400 zł - dieta sołtysa, 1.254 zł - inkaso sołtysa, 14.922 zł - emerytura żony	35 tys. zł (mwm)	dom 96 mkw - 300 tys. zł (dożywotnia osobista służebność)	Renault Master - 2004 r. (13 tys. zł, własność)	oszczędności wyższe o ok. 10 tys. zł
 Marcin Buczek , 47 lat	822 zł - Przewodniczący Zarządu Osiedla, 17.000 zł - dieta radnego, 5.654 zł - zasiłek z PUP, 9.000 zł - prowadzenie pasieki	ok. 76 tys. zł	dom 166 mkw - 350 tys. zł (mwm), nieruchomości gruntowa 1,19 ha z domem o pow. 80 mkw (udział w 1/6) - ok. 30 tys. zł (współwłasność, majątek odrębny)	Toyota RAV 4 - 2019 r. (ok. 130 tys. zł, mwm), Peugeot 207 - 2011 r. (ok. 10 tys. zł, mwm), traktor John Deere X370 - 2018 r. (mwm), ciągnik Ursus 3512 - 1996 r. (ok. 18 tys. zł, własność)	oszczędności wyższe o ok. 20 tys. zł
 Karol Cygan , 53 lata, prowadzi działalność gosp.	3.630 zł - działalność gospodarcza, 28.087 zł - renta, 12.000 zł - dieta radnego	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
 Wiesław Gałek , 69 lat, emeryt	62.763 zł - emerytura, 15.600 zł - dieta radnego	53.205 zł (mwm)	dom 115 mkw - 350 tys. zł (mwm), działka 0,029 ha - ok. 10 tys. zł (mwm)	Hyundai I30 - 2015 r. (mwm)	nie dotyczy
 Andrzej Goleń , 55 lat, KRUS w Opolu Lub.	53.022 zł - pensja, 18.000 zł - dieta radnego, 1.098 zł - ARiMR zaliczka na poczet płatności bezpośredniej	16 tys. zł - pożyczka	dom 60 mkw - 150 tys. zł (współwłasność), mieszkanie 110 mkw, gosp. rolne 2,19 ha - ok. 200 tys. zł (mieszkanie i gosp. - własność)	nie dotyczy	nie dotyczy
 Marcin Stempin , 48 lat, Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli	66.380 zł - pensja, 15.418 zł - dieta radnego	ok. 109 tys. zł	dom 66 mkw - ok. 70 tys. zł, gospodarstwo rolne 5,61 ha - ok. 150 tys. zł, nieruchomość gruntowa 0,2479 ha - ok. 140 tys. zł	Renault Clio - 2012 r. (ok. 10 tys. zł), Massey Ferguson 135 - 1966 r. (ok. 10 tys. zł)	oszczędności mniejsze o ok. 12 tys. zł
 Zofia Stępnia , 59 lat	7.000 zł - dochód z gospodarstwa, 1.400 zł - dieta sołtysa, 2.096 zł - inkaso sołtysa, 15.600 zł - dieta radnego, 163 zł - zwrot akcyzy za paliwo, 1.272 zł - dopłaty bezpośr. ARiMR, 6.230 zł - za sprzedaż części darowizny	50 tys. zł (mwm)	dom 115,6 mkw - 250 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 1,48 ha (45 tys. zł, mwm)	Massey Ferguson 135 - 1978 r. (19 tys. zł, mwm)	oszczędności większe o ok. 10 tys. zł
 Małgorzata Strzelecka , 43 lata, pracuje w gosp. rolnym	95.000 zł - dochód z gospodarstwa, 15.080 zł - dieta radnego	65 tys. zł	dom 240 mkw - 300 tys. zł, gosp. sadownicze 6,51 ha - 250 tys. zł, dzierżawa 6,51 ha (udział w 1/6 części)	Hyundai I40 - 2012 r., ciągnik rolniczy TYMT503 - 2017 r., ciągnik rolniczy Renault 651 - 1986 r. (własność)	oszczędności mniejsze o ok. 115 tys. zł
 Romuald Śliwa , 54 lata, Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne	4.500 zł - dochód z gospodarstwa, 42.074 zł - pensja, 12.000 zł - dieta radnego, 1.567 zł - ARiMR	41 tys. zł (mwm)	dm 98 mkw - 250 tys. zł (własność), gosp. rolno-sadownicze 1,8 ha - 150 tys. zł (własność), działka 0,98 ha z zabudową - 50 tys. zł (mwm)	Ursus C-330 - 1970 r., Mitsubishi Lancer - 2014 r. (współwłasność)	oszczędności większe o ok. 5 tys. zł
 Zofia Wicha , 54 lata, emerytka	30.889 zł - emerytura, 10.800 zł - dieta radnego	nie dotyczy	dom 100 mkw - 60 tys. zł (własność), gosp. rolne 1,96 ha - własność	nie dotyczy	nie dotyczy
 Katarzyna Woś , 45 lat, CUW Powiatu Opolskiego - pomoc administracyjna	30.635 zł - pensja, 11.200 zł - dieta radnego	37 tys. zł (mwm), 150 tys. zł - kredyt (do spłaty zostało 95.352 zł)	dom 140 mkw - 500 tys. zł (mwm), dom 190 mkw - 200 tys. zł (współwłasność w 1/2)	Kia Sportage - 2006 r., Opel Tigra - 2006 r.	oszczędności większe o ok. 5 tys. zł